Nr 416. Kraków, Wtorek 13 Września 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité — Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za płatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Zgromadzenie narodowe w Grecyi.

Jutro 14 b. m. zbiera się w Atenach zgromadzenie narodowe. Niebezpieczeństwo, którem groziło ono tak długo spokojowi międzynarodowemu z powodu udziału w niem Kreteńczyków, zostało usunięte w ten sposób, że mocarstwa opiekuńcze orzekły, iż Venizelos i jeden z jego towarzyszów, będąc obywatelami greckimi, mogą przyjąć mandaty do zgromadzenia, jeżeli zrzekną się wszystkich godności i urzędów, piastowanych na Krecie. Natomiast trzej inni delegaci kreteńscy, jako poddani tureccy, udziału w pracach zgromadzenia przyjąć w żadnym razie nie mogą.

Do tego postanowienia mocarstw zastosowali się rzeczywiście delegaci kreteńscy. Venizelos pojechał już do Kanei, aby tam oficyalnie złożyć urzędowanie. Owi zaś trzej delegaci kreteńscy, którzy są poddanymi tureckimi, zrzekli się już swoich mandatów.

W ten sposób usunięty został powód, dla którego rząd turecki groził Grecyi rozpoczęciem kroków wojennych. Rozpoczynające się jutro zgromadzenie narodowe stoi pod znakiem Venizelosa. Jest on dziś bohaterem dnia i najpopularniejszą osobistością w całej Grecyi, której opinia publiczna od niego oczekuje zbawienia państwa i wprowadzenia go na drogę prawidłowego rozwoju,

Czy nadzieje te ziszczą się? Słabość Grecyi stanowił zawsze nadmiar ambicyj bezpłodnych jej polityków. Wszycy ci zmieniający się, jak w kalejdoskopie, Delianisowie, Teotokisowie, Rallisowie itd., reprezentowali tylko swoje ambicye polityczne, ale nie pozytywne programy działalności publicznej. Dzięki nim też, polityka wewnętrzna Grecyi stała się bezużytecznem dreptaniem w miejscu, które fatalnie wpłynęło także na ziszczalność ambitnych, zagranicznych planów Grecyi, stojących w tak jaskrawej sprzeczności z jej wewnętrzną słabością. Jedną z głównych przyczyn tego stanu rzeczy była i jest do dzisiaj polityka dynastyi, która, nie mając silnych podstaw ani w narodzie, ani w jego tradycyi, szuka dla siebie oparcia w walce ambicyj rozmaitych polityków w myśl zasady „divide et impera".

Aby rozerwać to błędne koło, Grecy poczynili szereg bohaterskich usiłowań, do rewolucyi wojskowej i dyktatury oficerskiej włącznie. Przez jakiś czas prezes Ligi oficerów, pułkownik Zorbas, uchodził za męża opatrznościowego, który wybawi Helladę z jej opłakanego położenia. Nadzieje te jednak nie ziściły się. Wojskowa dyktatura wstrząsnęła tylko i zachwiała ostatniemi podstawami politycznego i społecznego autorytetu.

Wówczas wyłoniła się myśl zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia narodowego, w warunkach przez konstytucyę nieprzewidzianych. Myśl ta jedyna i ostatnia — ponieważ innego źródła autorytetu władzy już nie było — zrodziła się w głowie Venizelosa. On też złamał opór króla, który obawiał się, że zgromadzenie narodowe przekroczy zakres ułożonego dla niego programu czynności, i że, przemieniwszy się w konstytuantę, zechce może postawić kwestyę formy rządu, usunięcia dynastyi i zaprowadzenia republiki. Venizelosowi udało się przekonać króla, że zgromadzenie nie wyjdzie poza granice czysto „rewizyonistycznego" programu i że dynastya może być spokojną o swoje stanowisko.

To powodzenie polityka kreteńskiego, który także na Krecie dał szereg dowodów swej dużej umiejętności politycznej, uczyniło go bożyszczem Greków. To też, kiedy podczas sierpniowych wyborów do zgromadzenia postawiono kandydaturę Venizelosa w Atenach, przeszła ona wśród ogromnego a powszechnego zapału. Nie brakło głosów wskazujących na Venizelosa, jako na przyszłego prezydenta zgromadzenia narodowego i na szefa gabinetu.

Dziś jednak, kiedy wybory skończyły się, wiadomo już, że powodzenie Venizelosa i reprezentowanej przezeń idei odnowienia Grecyi nie było tak wielkie.

W zgromadzeniu narodowem bowiem na 358 wszystkich mandatów, koalicya dwóch starych partyj — teotokistów i rallistów — zdobyła mimo wszystko większość — 190 mandatów, partya Mauromichalisa 35—40, socyaliści, po raz pierwszy pojawiający się w prawodawczej instytucyi greckiej 10, Tessalczycy, stanowiący odrębną grupę, zorganizowaną na gruncie radykalnych postulatów agrarnych, 45 mandatów. Pozostaje jeszcze 80 członków zgromadzenia narodowego, którzy mogliby stanowić partyę Venizelosa, gdyby istniała między nimi jedność w pojmowaniu roli samego zgromadzenia. Gdy jednak jedni z nich chcą je uczynić konstytuantą, drudzy zaś w samym Venizesolem pragną utrzymać je w granicach czystego rewizyonizmu, wytworzenie się silniejszej partyi Venizelosa staje się bardzo wątpliwem, czyli, że decydujący głos na zgromadzeniu narodowem pozostanie i nadal przy tych żywiołach — teotokistach i rallistach, — którym Grecya przedewszystkiem zawdzięcza dzisiejsze swoje osłabienie.

Konferencye Bienertha.

(Telefonem.)

Wiedeń, 13 września.

Bar. Bienerth konferował wczoraj z przywódcą niemieckim w Sejmie czeskim, prof. Bachmannem. Dziś zaś i w dniach następnych konferować będzie bar. Bienerth z posłami czeskimi.

Bar. Bienerth zwrócił się do prof. Bachmanna z prośbą, aby Niemcy pod względem formalnym nie czynili już trudności. Na to prof. Bachmann oświadczył, że Niemcy dalszych koncesyj czynić nie mogą i chcą się wyswobodzić z pod kurateli Czechów w Sejmie czeskim.

Wspomnienia z roku 1870.

(Telefonem.)

Wiedeń, 13 września.

„N. Fr. Presse" ogłasza pracę prof. Wertheimera o przebiegu Rady koronnej z dnia 18 lipca 1870. Rada odbyła się pod przewodnictwem cesarza i tyczyła się stanowiska Austro-Węgier w czasie wojny francusko-pruskiej. W radzie tej, oprócz cesarza, brali udział: arcyksiążę Albrecht, kanclerz hr. Beust, austryacki prezydent ministrów hr. Alfred Potocki, węgierski prezydent ministrów hr. Andrassy, minister wojny Kuhn i wspólny minister skarbu Lonyay.

Na wstępie wezwał cesarz zebranych, aby wypowiedzieli swoje zapatrywania zupełnie szczerze i otwarcie, poczem dopiero on poweźmie decyzyę.

Pierwszy zabrał głos hr. Beust, który — jak prof. Wertheimer twierdzi — nosił się z myślą rewanżu Austro-Węgier na Prusach za klęskę z r. 1866. Nie chciał on jednak tego głośno powiedzieć i obawiał się także dywersyi Rosyi w Galicyi na wypadek wmięszania się Austro-Węgier do wojny francusko-pruskiej. Doradził tedy politykę bierności, która w danej chwili miała się zwrócić z sympatyą do Francyi.

Zupełnie przeciwnego zdania był hr. Andrassy, który oświadczył się za polityką neutralności, dopóki jakieś trzecie mocarstwo nie wmiesza się do tej wojny.

Dalej oświadczył hr. Andrassy, że car Aleksander II wyraźnie oświadczył ambasadorom francuskiemu i austryackiemu w Petersburgu, że z chwilą, gdy tylko jeden żołnierz austryacki wyruszy przeciw Prusom, Rosya wyruszy przeciw Austryi.

Hr. Alfred Potocki przyłączył się do zdania Andrassego.

Jak więc z tego widać, Austrya z powodu groźby Rosyi zmuszona została do neutralności na korzyść Prus; w przeciwnym bowiem razie Rosya groziła Austryi wojną.

Walka z modernizmem.

O znanem już z depesz nowem „motu proprio" papieża Piusa X przeciwko modernizmowi donosi „Corriere della Sera" jeszcze następujące szczegóły:

Podczas gdy pierwsza część tego dekretu jest właściwie tylko streszczeniem encykliki „Pascendi", zawiera część druga szczegółowe wskazówki dla biskupów, w jaki sposób wychowywać mają młodzież, poświęcającą się stanowi duchownemu. Przedewszystkiem nakazuje papież, ażeby młodym teologom — zabroniono czytania wszelkich gazet i czasopism, nawet redagowanych w ściśle katolickim duchu, ponieważ tego rodzaju świecka lektura mogłaby ich umysł odwrócić od studyów teologicznych. Cały szereg osób duchownych ma odtąd składać przysięgę na prawowierność i bezwzględne poddanie się nauce i dyscyplinie Kościoła. Przysięgę tę mają składać profesorowie wydziałów teologicznych corocznie, zanim rozpoczną swoje wykłady. Dalej zobowiązani są do złożenia takiej przysięgi wszyscy klerycy przed otrzymaniem wyższych święceń, wszyscy proboszczowie, kanonicy i beneficyanci przed objęciem nadanego im beneficyum, względnie urzędu, wszyscy funkcyonaryusze kuryj dyecezyalnych i trybunałów kanonicznych, włącznie z wikaryuszem generalnym, wreszcie członkowie kongregacyj kardynalskich i najwyższego trybunału papieskiego.

Formuła tej przysięgi opiewa, że składający ją uznaje bezwzględnie wszelkie nauki kościelne o stworzeniu świata, o objawieniu, o inspiracyi biblii, o boskim posłannictwie kościoła, o wykładzie wiary chrześcijańskiej itd. Przysięgający oświadcza w niej dalej, że poddaje się wszelkim karom, ustanowionym w encyklice „Pascendi" w „Syllabusie" Piusa X i w dekrecie „Lamentabile", a wreszcie ma oświadczyć, że wyrzeka się wszelkiej wspólności z tymi historykami katolickimi, którzy oświadczają, że piszą historyę tylko jako historyę, a nie jako wierzący we wszystko katolicy, lub którzy w materyalistycznym duchu interpretują pismo święte.

O modernizmie papieskie „motu proprio" tak się wyraża:

„Uznaliśmy za potrzebne wydać te przepisy lub przypomnieć je na nowo i rozporządzamy, ażeby wykonywano je jak najściślej. Wydano je przecież ze względu na wielkie rozmiary złego, które wzmaga się nadto z dnia na dzień, a przeciwko któremu bezzwłocznie wystąpić należy, jeżeli niema się stać groźnem niebezpieczeństwem dla kościoła. Dziś nie mamy już, jak przedtem, do czynienia wyłącznie z przeciwnikami udającymi niewinne jagnięta, lecz z otwartymi i zdeklarowanymi wrogami, w dodatku we własnym domu, którzy zawarłszy sojusz z zewnętrznymi wrogami Kościoła, obrali sobie za zadanie wytępienie wiary. Ich to pycha i śmiałość zwraca się codziennie przeciwko mądrości nieba, oni to uzurpują sobie prawo ulepszenia jej, jak gdyby była już spaczoną, lub odnawiania jej, jak gdyby była już przestarzałą. Oni to starają się zastosować ją do swej woli i do postępu, jak gdyby sprzeciwiała się dobru powszechnemu. Te zamachy na ewangelię i tradycye kościelne muszą być zwalczane z nieustającą czujnością przez tych, którym powierzona jest straż nad świętemi skarbami. Życzymy sobie więc i rozkazujemy, ażeby tych napomnień i zbawiennych wskazówek naszych, wyrażonych w niniejszym „motu proprio", ściśle przestrzegano".

O przyczynach wydania tak ostrych przepisów otrzymał „Corriere della sera" od wybitnych dygnitarzy kościelnych następujące informacye: Mylą się ci, którzy twierdzą, że modernizm w łonie katolicyzmu już wygasł. Tak nie jest. Przycichł on jedynie i przyczaił się, czekając na stosowną chwilę wystąpienia z większym jeszcze rozmachem. Watykan posiada tysiące dokumentów, stwierdzających że w obrębie kościoła katolickiego istnieje nawet tajny spisek modernistyczny, wzorowany na związkach wolnomularskich, który obrał sobie za cel szerzenie modernistycznych nauk. Watykan dowiedział się dalej, że w wielu parafiach, a nawet w pewnych seminaryach, utrzymują korespondencyę z modernistami. Na wytępienie takiej propagandy dotychczasowe środki działania nie wystarczają, na to potrzeba radykalnych środków, w rodzaju tych, jakie teraz zarządzono. „Gdy jakie cierpienie zagraża całemu organizmowi, należy bez względu na krzyk i jęki chorego używać noża i wyciąć ognisko tego cierpienia".

„Tak brzmią informacye dziennika „Corriere della sera". Czy modernizm katolicki naprawdę przybrał takie rozmiary, nie wiemy, lecz jeżeli tak jest, dowód to najwymowniejszy, jak bardzo i Kościołowi katolickiemu potrzebne jest odświeżenie się i liczenie się z ogólno-światowym postępem. Radykalnemi środkami, obecnie zarządzonemi, Watykan nie stłumi modernizmu.

Z zaboru pruskiego.

(Cesarz Wilhelm a kolonizacya. — Trudne położenie duchowieństwa polskiego).

Hakatystyczny „Posener Tageblatt" prostuje dziś sensacyjną wiadomość „Koeln. Volkszeit." (a nie „Koeln. Zeitg.", jak mylnie podano w depeszach) — jakoby cesarz Wilhelm podczas pobytu swego w Poznaniu ostentacyjnie miał przerwać rozmowę z prezydentem komisyi kolonizacyjnej, gdy ten zaczął mówić o potrzebie wywłaszczania. Otóż gadzinowy organ poznański tak pisze:

„Kölnische Volks-Ztg." stara się wzbudzić podejrzenie, jakoby prezydent dr Gramsch ściągnął na siebie niełaskę cesarza. Nic nierozsądniejszego, niż to. Otóż cesarz nie przerwał naraz rozmowy z dr Gramschem, lecz rozmawiał z nim bardzo długo i bardzo łaskawie rozstał się z nim. W poniedziałek rano zaś zwiedził komisyę kolonizacyjną, chociaż te odwiedziny nie były przewidziane w programie. Cesarz kazał sobie referować o stanie kolonizacyi. Trwało to całą godzinę, a cesarzowa zwiedziła wsie kolonizacyjne Golęcin i Schönherrnhausen. Nieprawdą też jest, jakoby odwiedziny wsi kolonizacyjnych ze strony cesarza były w programie przewidziane, a potem zaniechane. Natomiast zwiedzenie komisyi kolonizacyjnej przez cesarza i wsi kolonizacyjnych przez cesarzową miłemi były niespodziankami.

Że cesarzowa przez dłuższy, a cesarz przez krótszy czas rozmawiali z księdzem biskupem Likowskim, to nie jest ani nowością, ani też rzeczą uderzającą. W każdym razie fałszem jest, jakoby cesarz swojem zachowaniem się chciał zadokumentować, iż nie jest mu przyjemne dalsze prowadzenie dotychczasowej polityki antipolskiej, natomiast skłania się do szczególnej przychylności wobec Polaków.

Upadają przeto też wszelkie konsekwencye, wysnuwane co do wywłaszczenia.

Jak trudnem jest położenie polskich księży w dyecezy Chełmińskiej (Prusach ongi królewskich), na to zwraca uwagę nawet berlińska katolicka „Germania". Nawiązuje ona do przyznanego rządowi przez Watykan swego czasu prawa „veta" przeciwko nominacyi polskich proboszczów i tak pisze:

„W dyecezyi tej obsadzenie czterech piątych probostw zależnem jest od fiskusa, a tylko najwyżej jedna piąta od księdza biskupa. Przeciwko kandydatowi biskupiemu może więc naczelny prezydent w przeciągu czterech tygodni założyć veto, z czego też nie rzadko korzysta. Z tego zaś wyłaniają się dziwne stosunki. Podczas bowiem, gdy księża narodowości niemieckiej już drugie lub trzecie dzierżą probostwo, to księża Polacy, choć w równym z nimi są wieku, czekają wogóle jeszcze na probostwo z powodu państwowego patronatu i wykonywania prawa protestu. Ich uważa się jako duchownych drugiej klasy. Duchowni polskiego pochodzenia, którzy 10 — 15 lat pracują i już posiwieli, nie są jeszcze w tem szczęśliwem położeniu, iż mogą uzyskać probostwa. Pierwszy lepszy denuncyant, często nauczyciel, popsuje księdzu polskiemu całą karyerę. Oczerniony ksiądz nie tylko że nie otrzyma probostwa od rządowego patrona, lecz także narażony jest na veto, jeżeli prezentuje go ks. biskup lub patron prywatny.

„Tak na przykład ksiądz biskup chełmiński przed mniej więcej pół rokiem desygnował na probostwo toruńskie pewnego proboszcza i dziekana — który przedtem nawet, był profesorem przy seminaryum duchownem w Pelplinie. Rząd jednakże założył veto, ponieważ proboszcz ten rzekomo zbierał pieniądze na gimnazyastów, ukaranych za „związki tajne" w toruńskim procesie. Dwaj inni polscy księża otrzymali wiadomość od naczelnego prezydenta w Gdańsku, że nigdy nie otrzymają probostwa królewskiego patronatu. Powodem było to, że ci duchowni zaoszczędzone pieniądze umieścili w polskich towarzystwach spożywczych. Trzeci zaś od lat wielu do dziś jeszcze jest administratorem probostwa, ponieważ chorągwi „Kriegervereinu" nie pozwolił umieścić przy wielkim ołtarzu. Jeśli jakikolwiek polski duchowny w polskiej parafii utworzy Towarzystwo ludowe i w niem miewa wykłady polskie, nic wspólnego z polityką nie mające, w tym celu jedynie, by szerzyć moralność, wytępić pijaństwo, pobudzić do oszczędności i t. d., lub jeżeli książki treści niewinnej (na przykład Legendy o Swiętych) wypożycza, wtedy już uważany jest jako narodowiec polski i narażony na owe „veto".

Wobec tego tem większe uznanie należy się tamtejszemu duchowieństwu polskiemu, że działa

Głos prawdy o Polsce.

Z powodu książki Braci Leblond'ów.

(Dokończenie)

Kiedy się czyta tę grubą książkę, pisaną przez Francuzów, dziwi się czytelnik i cieszy, że oni właśnie tak o nas piszą. Naprzód odwykliśmy byli od tego, żeby się we Francyi nami zajmowano, a dalej miło nam czytać, jak to autorowie, cudzoziemcy, nigdy przedtem naszej ziemi nie znający, nie mówiący po polsku, sumiennie badali, dużo się dowiedzieli i dużo trafnych poczynili uwag, co nam każe cenić ich pracę. I nieraz nad kartkami tej bolesnej historyi Polski dzisiejszej, pisanej przez bezstronnych, ma się dla nich uczucie wdzięczności, za to ich umiłowanie szczere, za ten obraz, jakąś przychylnością zabarwiony, w którym skreślili dzieje wszystkich trzech dzielnic. My sami, nigdyśmy takiego obrazu nie zestawili, czemu zresztą dziwić się nie można, bo sądy nasze są sądami żołnierzy pracujących w zamęcie bitwy, i muszą być namiętne, muszą być tak, lub owak zabarwione. Bracia Leblond'owie kreślą nam stan duszy całej Polski, jej walkę, dorobek, pragnienia i charakter, opisują nurtujące w niej prądy i drobne różnice jej dzielnic. A starali się nie zapomnieć o niczem. Jak gdyby sami byli przeżywali cierpienia, jak gdyby byli sami z nami pracowali, tak żywo, barwnie swą książkę pisali.

Ciekawe jest wrażenie, jakie na nich sprawił zewnętrznie kraj polski. Przedewszystkiem uderzyła ich jednolitość jego i przecięcie go sztucznemi granicami: „On est saisi, de l'uniformite' du pays, si non tout a fait identique, du moins homogene"... a dalej: costituant dans la puissance de son developpement l'unite géografique, et par elle l'indivisibilite' morale de la Pologne".

Kraj, zrobił na nich wrażenie czegoś szerokiego, jasnego, białego: „Elle n'est ni verte ni dorée n blanche"... jakiegoś kraju na którym panować by miał spokój i cisza i wesołość łagodna, a na którym zrządzeniem losu, srożą się burze i leją rzeki krwi.

Naród nasz, wbrew rozsiewanym przez Niemcy i Rosyę wieściom, wydał się im żywym, uzdolnionym, wytrwałym i myślącym porządnie, przytem bohaterskim i zdumiewająco przywiązanym do kraju i jego przyszłości, w którą Polacy tak niezachwianie wierzą, że będzie dla nich lepszą.

Z oburzeniem ludzi bardzo szlachetnych, ludzi honoru, odpierają szerzone o nas kłamstwa i potwarze, i w rozdziale: „L'organisation de la calomnie" dają dzielną odprawę zdziecinniałemu Björnsonowi.

Przyjechali, poznali, widzieli i..., jako ludzie uczciwi, bronią prawdy.

To też dziwi polskiego czytelnika obfitość i trafność spostrzeżeń, znajomość stosunków. Znają wszystkie barbarzyństwa, podłość i głupotę rządów rosyjskich w Królestwie, znają płaszczem pozornej kultury okryte ordynarne okrucieństwo Niemców, znają doskonale skutki, jakie ryją w duszach polskich fałsz, podłość i dzikość zaborców. Widzą jasno, jakie szczerby w narodowej cnocie ludu miękkiego drążą te ciemne siły, widzą i zwyrodnienie i tę trochę spodlenia nieuniknionego w niewoli.

Ale z drugiej strony widzą i cenią wysoko opór nasz, naszą obronę przeciw każdemu nowemu objawowi szatańnstwa, i widzą, że z tej walki straszliwej, od lat przeszło setki nieustannej, wychodzimy nie złamani i nie upodleni, ale lepsi, ale czyściejsi, ale silniejsi, a zawsze rozpaleni nigdy nie zgasłą nadzieją!

I to ich zadziwia, to nam jedna ich serce. Niechże i nasze serce będzie dla nich! Niech będzie dla nich choćby tylko za to, że w tym ohydnym chórze potwarzy, złorzeczeń, drwin i klątwy, które Polacy zewsząd słyszą, wśród otaczającej nas nienawiści, oni jedni wyrzekli słowo sprawiedliwości i słusznej oceny, słowo, które nas dźwiga, utwierdza w poczuciu własnej godności, jest dla nas zachętą, podnietą i pociechą, że praca nasza nie idzie na marne!

Widzą oni, jakimi jesteśmy w porównaniu z Rosyanami, i dziwią się, że ten lud, panujący nad nami, ten gniotący nas Rosyanin, jest smutnym pesymistą, podczas kiedy my, uciskani, męczeni, jak pierwsi chrześcijanie, jesteśmy optymistami w pełnem słowa znaczeniu! Więc jak u Chrześcijan, męczonych za Nerona, widzą u nas, w tej naszej naturze, zadatek życia długiego, rękojmię wytrwania, dowód zawsze młodzieńczej siły życiowej, której nic nie złamie, i która nas, tak jak i tych Chrześcijan pierwszych, wiedzie do zwycięstwa! W porównaniu z Niemcami, wydajemy się im czemś tak od nich różnem, jak sami Francuzi, do których wydajemy się im najpodobniejsi między narodami. „Jamais avec des Allemands, avec le commun des Anglais, avec des Russes nous ne nous sommes sentis si prós de „semblables!"

Jednak, o ile to wszystko jest nam tak miłem, to wdzięczność należy się autorom za inną jeszcze myśl i zdanie. Oddali nam oni olbrzymią przysługę, zaznaczając ciągle, na licznych stronach grubej książki, naszą jedność w typie i dążeniu, naszą niepodzielność. A z właściwym ludziom rozumnym sprytem i delikatnem umiarkowaniem doświadczonego pedagoga prostują, ostrzegają, bronią przed zbyt krewkim sądem jednego zaboru przed drugim, usprawiedliwiając, tłomacząc mądrze, łagodząc przeciwieństwa i podnosząc rzeczy dobro. To lekkie ostrzeżenie przed samopodziałem, ta serdeczna a delikatna admonicya, ujmuje, chwyta za serce, bo widać, że mamy tu nareszcie jakieś dusze przyjazne, życzliwe, współcierpiące, rozumiejące nas!...

Dzięki Wam za tę książkę, szlachetni Francuzi!

Znacie nas! i oddaliście nam sprawiedliwość, podnosząc jeszcze inną właściwość naszego naszego narodu, o której nikt, nigdy nie wspomniał.

Oto stwierdziliście, że Polacy w okropnych swych nieszczęściach nie wydawali, jak Żydzi, Jeremiaszów, ni jeremiad, nie byli płaczliwymi żebrakami, jęczącymi litości. Wy, synowie rycerskiego narodu, stwierdzacie z radością i widoczną przyjemnością, że w oczach waszych „ciężko walczących polskich przyjaciół, nie perlą się łzy niemęskiego płaczu, ale świeci ogień junaka lub szara zaciętość spartańskich wojowników i złoty promień nadziei.

A jednak, drodzy, szlachetni przyjaciele! Polacy płaczą czasem!"

Nie płaczą z żalu ni smutku, ale im czasem błyśnie w oku łza rozrzewnienia, jak w oku żołnierza, kiedy spotka towarzysza broni, kiedy od przyjaciela serdecznego usłyszą dobre słowo zachęty i nadziei; kiedy poczują serce i uścisk dłoni uczciwego człowieka i... kiedy wspomną ojczyznę.

Więc jakże słuszna, jak trafna, jak prawdziwa uwaga wasza o tej ciągle jarzącej się myśli naszej o niepodległości i odrodzeniu. Tak jest. Podłożem, przyczyną, podnietą wszystkich naszych czynów jest ta myśl, ta właśnie.

Rolnik nasz orze czarną ziemię, aby Polsce rodziła ziarno, kocha ją dlatego, że jest ziemią polską. Kupiec nasz z dumą uważa się za przyspożyciela narodowego dostatku, przemysłowiec puszcza w ruch koła rozpędne, aby i w Polsce huczały młoty. Robotnik „rękoma czarnemi" walczy o Polskę. Poetę natchnęła miłość ku niej, dziejopis dla niej napisał swe księgi. I sztuki u nas czystej nie ma wcale. „Pas de l'art pour l'art". Nasi artyści kochają się w Polsce, jak w dziewczynie, i tworzą dlatego, aby dać świadectwo przed narodami świata, że żyje i że jest piękna, jak sen rozkochanej dziewki, bo sztuka nasza to proporzec, na którym jaśnieją wypisane słowa: „Jeszcze nie zginęła!"

O Polskę modli się ksiądz przy ołtarzu, dla Polski — może kiedyś — służy żołnierz w obcem wojsku. Dla Polski rodzą nasze niewiasty, dla Polski chowają dzieci. I toście wyczuli, wszystko zrozumieli i ocenili bezstronnie i stwierdzili z męską odwagą ludzi poważnych i prawych. Więc dzięki wam za tę książkę, która w polskich oczach łzy wycisnąć umie, dzięki za przyjaźń, za nadzieję, za wiarę w naszą siłę i odporność.

A przedewszystkiem dzięki za to, żeście umieli odnaleść w nas to, czego nikt widzieć ani przyznać nie chce; dzięki nie za pochlebstwo, boście go nie rzucili, jak liczman fałszywy, ale dzięki wam za sprawiedliwość.

Tak! Przyczyniliśmy się i przyczyniamy ciągle do budowy wielkiej świątyni europejskiej kultury, i czujemy się tak silni, że nas w tej budowie nieodzownie trzeba, że bez nas nie byłaby ona całą i że bez naszego udziału budowa chroma i brzydnie. W tej sile się czujemy i z tej siły czerpiemy nadzieję na przyszłość, nieugiętość w boju! — Zrozumieliście nas i ocenili sprawiedliwie, nie ze słów, nie z opowieści, ale z tego, coście u nas widzieli, z czynów i wysiłków naszych. Każdy z nas myśli to, coście o nas napisali, ale wagę słowom swoim dać może tylko człowiek, niepodejrzany o stronność.

śmiało w duchu polskim. Cóż się atoli stanie, jeśli i biskup tamtejszy zacznie stosować do polskich księży nowy dekret papieski o usuwaniu proboszczów?

Połączenie Podgórza z Krakowem.

II.

Miasto Podgórze uległo w ubiegłem ośmioleciu w swych stosunkach budżetowych i podatkowych znacznym zmianom, które powinny ułatwić zawarcie słusznego układu w sprawie połączenia tego miasta z Krakowem. Zmiany te wynikły już to wskutek rozwoju stosunków w samem mieście Podgórzu, już to wskutek administracyjnych i ustawodawczych zarządzeń, dotyczących spraw drogowych i propinacyjnych. Wreszcie ulega miasto Podgórze wpływowi powiatu wielickiego, którego część składową stanowi.

Sąsiedztwo wielkiego miasta, oraz podnosząca się ogólna kultura miast, wywołały również wśród mieszkańców Podgórza naturalny zresztą i usprawiedliwiony prąd poprawy dotychczasowych urządzeń w różnych dziedzinach życia gminnego. Chociaż m. Podgórze należało do gmin miejskich dobrze administrowanych, to jednak wzrastające potrzeby kulturalne i gospodarcze mieszkańców wywołać musiały znaczny wzrost wydatków w budżecie miejskim, a co za tem idzie, wzrost obdłużenia i ciężarów podatkowych. Mimo to jest to dopiero początek tej charakterystycznej ewolucyi stosunków gminnych. Prąd ten nie może być sztucznie powstrzymany, czego najwymowniejszem stwierdzeniem jest ostatnia uchwała Rady miejskiej podgórskiej w sprawie zaciągnięcia bardzo wysokiej, jak na tamtejsze stosunki, pożyczki 2,650.000 kor. na wodociąg i inne inwestycye.

Zmiany niekorzystne w budżecie gminnym wynikły z faktu, że rozwój wydatków nie idzie w parze z odpowiednim rozwojem dochodów. Przy uwzględnieniu budżetu drogowego wynoszą wydatki w budżecie m. Podgórza na rok 1910 sumę 430.000 kor. co reprezentuje zaledwie 8¾ wydatków budżetu m. Krakowa, wynoszączch 4,900.000 kor., Ponieważ obszar i zaludnienie m. Podgórza wynosi przeszło 16 prc. obszaru i zaludnienia Krakowa, okazuje się już na pierwszy rzut oka, że występująca obecnie w Podgórzu tendencya rozszerzenia budżetu przez podwyższenie wydatków, jest następstwem chęci przystosowania stosunków podgórskich do warunków większego miasta. Jeżeli mieszkańcy m. Podgórza z przykrem zdziwieniem powitali niedawno nałożenie dodatków gminnych, które łącznie z połową drogowego wynoszą już w Podgórzu 24 prc., to nie można z tego faktu czynić żadnego zarzutu zarządowi miasta, który na nowe konieczne wydatki potrzebuje też nowych dochodów podatkowych. Należy tylko zdać sobie jasno sprawę ze sytuacyi i być przygotowanym na dalsze i to znaczne podwyższanie dodatków gminnych, jeżeli się pragnie zaprowadzenia urządzeń i porządków wielkomiejskich.

Podwyższanie podatków gminnych jest tem naturalniejszym objawem, że siła podatkowa mieszkańców m. Podgórza jest w porównaniu z siłą podatkową wielkich miast, np. Krakowa, stosunkowo znacznie słabszą. Podczas, gdy np. w Krakowie 1 proc. dodatku gminnego do podatków bezpośrednich przynosi obecnie miastu rocznie około 27.000 K, to 1 proc. dodatku daje w Podgórzu tylko około 1600 K czyli, siła podatkowa obu tych miast przedstawia się jak 17:1, albo siła podatkowa Podgórza wynosi w podatkach bezpośrednich około 6 proc. siły podatkowej Krakowa.

Tą samą miarą względnej siły podatkowej oceniać też należy istniejące i zamierzone obdłużenie obu interesowanych miast. Już obecnie poświęca m. Podgórze blisko ⅕ część swoich dochodów budżetowych na oprocentowanie swych pożyczek. Stosunek ten uległby znacznemu pogorszeniu w razie dalszego zaciągania długów, o ileby przeznaczone zostały na inwestycye, które bądź żadnych nie dają dochodów, bądź przynoszą dochody, niewystarczające na całkowite oprocentowanie pożyczki. Jeżeli np. obecnie długi m. Podgórza wynoszą 1,265.981 K, a Rada miejska Podgórza zamierza zaciągnąć dalsze 2.650.000 K, to suma okrągło 4 milionów K długu m. Podgórza równałaby się sumie okrągło 68 milionów K długu m. Krakowa, biorąc dla porównania względną wydajność 1 proc. dodatku gminnego do podatków bezpośrednich.

Obciążenie podatkowe m. Podgórza zależy jednak jeszcze od stosunków podatkowych autonomicznego powiatu wielickiego oraz funduszu krajowego. Pod jednym i drugim względem zaszły w ubiegłych latach pewne zmiany na gorsze. Strącając pół podatku drogowego, uwzględnionego już wyżej w 24 proc. dodatku gminnym, płacą mieszkańcy Podgórza 49 proc. dodatku powiatowego, oraz ponosić będą od 1 stycznia 1911 r. wysoki krajowy podatek od piwa (8 kor. od hektolitra), oraz bardzo wysokie krajowe opłaty szynkarskie. Sumę tych ciężarów podatkowych na rzecz powiatu i kraju obliczyć można minimalnie na 300.000 koron rocznie. Wynoszą więc one około 75 proc. całego budżetu miejskiego.

W razie połączenia z Krakowem ciężar ten olbrzymi odpadłby niemal zupełnie wskutek tego, że Kraków stanowi sam dla siebie powiat autonomiczny, a podwyższona opłata krajowa od piwa i nowe opłaty szynkarskie nie dotyczą m. Krakowa, jako nieposiadającego prawa propinacyi.

„Mala fide“ słuchają nas narody i we własnym, ciasnym interesie nie chcą słuchać i uznać rządy. Wasze słowa zaważyć muszą na szali myślenia, naprzód waszego narodu, a potem Europy. A o Francyę nam chodzi najbardziej. Naprzód dlatego, że to siostra i stara przyjaciółka nasza, z którą przelewaliśmy krew i budowali jednocześnie obywatelską wolność i postęp. A dalej dlatego, że nie wygasła w nas nigdy wiara w siłę moralną Francyi, w jej wartość i cenę dla ludzkości, w jej najszlachetniejszą, najprzedniejszą kulturę, w jej cnoty rycerskie, w jej sprawiedliwość. I cenimy niezmiernie uwagę waszą, że nie z niemieckiej, ale z waszej bratniej skarbnicy wspomódz nam się czasem trzeba, bo, o ile kultura niemiecka znieprawia i ogłupia polskie mózgi i charaktery, o tyle francuska podnosi je i ożywia. Niech pod wpływem pięknej książki waszej ustanie u nas zasilanie się niemiecką wiedzą suchą, drobnostkową, zgubną dla naszej natury, a niech szerokim prądem zwróci się Polska za Ren, ku żyznej bratniej Francyi.

I dla was będzie korzyścią i zadowoleniem to odnowienie starej, a doświadczonej przyjaźni. Da ono wam poczucie szlachetne i błogie, żeście spełnili dzieło sprawiedliwości dziejowej i da wam także i tę pewność, że: przez obce, wam i nam wrogie teutońskie dzierżawy, ponad finansowe powikłania, po przez podłe, dyplomatyczne matactwa, ujrzycie zawsze wyciągniętą, wierną w przyjaźni dłoń „du peuple frère“ bratniego narodu, który, jak sami w to wierzycie, ma jeszcze dość siły i mieć będzie jeszcze więcej, aby w danej chwili i po starej wierze, spieszyć wam z rycerską i bratnią pomocą, być wam wiernym towarzyszem w boju, w świętej krucyacie o wolność myśli i ludów.

W Bronowicach 1 września 1910.

Włodzimierz Tetmajer.

Obchód grunwaldzki w Szczakowej.

(Koresp. „N. Ref.“).

Szczakowa, 12 września.

W Szczakowej, na granicy trzech kordonów, obchodzono w ubiegłą niedzielę staraniem miejscowego nauczycielstwa i „Sokoła“ uroczyście wielką rocznicę dziejową zwycięstwa pod Grunwaldem. Melodya hejnału z wieży kościoła i donośny huk moździerzy wczesnym rankiem, były znakiem rozpoczęcia się uroczystości. Wnet też ulice osady fabrycznej zaroiły się tłumami uczestników, zdążających na obchód z różnych stron Zagłębia. Na dworcu kolejowym w Szczakowej każdy z przychodzących pociągów przywoził setki gości z wszystkich stron kordonów. Nadzwyczaj licznie zjawili się rodacy z Królestwa Polskiego i zastępy Sokołów ze wszystkich gniazd sąsiednich. Po powitaniach na dworcu kolejowym ruszono przy dźwiękach miejscowej orkiestry na uroczyste nabożeństwo do kościoła parafialnego.

W środkowej nawie kościoła ustawiły się liczne deputacye „Sokołów“, kolejarzy, robotników i włościan z wieńcami. Nawy boczne i przestrzeń naokoło kościoła zapełniły tłumy publiczności. W czasie nabożeństwa szereg pieśni odśpiewał p. Tad. Bukowski, śpiewak z Krakowa. Po nabożeństwie, w czasie którego podniosłe kazanie patryotyczne wygłosił ks. Steich, ruszono poniżej wzgórza, na którem wznosi się kościół, na odsłonięcie i poświęcenie pomnika grunwaldzkiego.

Tutaj na tle pięknego krajobrazu leśnego, poza którym widnieją w dali dziesiątki kominów fabrycznych, wzniesiono nad Przemszą piękny swą prostotą a wymowny miłością Ojczyzny pomnik grunwaldzki. Na wysokim obelisku z kamieni, mchem przeplecionych, umieszczono orła białego, który wznosi skrzydła do lotu, jakby pragnął zerwać się i unieść wysoko pod błękit w krainę wolności i swobody.

W kamiennym obelisku od strony miasta wmurowano tablicę marmurową, na której widnieje złotemi zgłoskami wyryty napis:

1410 — 1910
Grunwald
Praojcom na chwałę
Braciom na otuchę.

Pomnik otoczono łańcuchem, obwiązanym około słupów kamiennych. Pod tym to pomnikiem wzdłuż drogi i łąk sąsiednich uformowały się kolumny Sokołów i włościan konnych i pieszych, robotnicy fabryczni, dzieci szkolne i tysiączne rzesze publiczności.

Po dokonanej ceremonii poświęcenia, z zielenią przybranej trybuny pierwszy zabrał głos proboszcz ks. dziekan dr Skuczyński, który dając krótki rys historyczny wiążących się z zwycięstwem grunwaldzkiem momentów dziejowych, wskazał drogi odrodzenia narodowego i znaczenie tego na krańcach postawionego pomnika grunwaldzkiego, stojącego w kilkukilometrowym sąsiedztwie z pomnikiem Bismarcka, jaki Prusacy wystawili po drugiej stronie Przemszy.

Następnie patryotyczne przemowy wygłosili prezes miejscowego Sokoła p. Bogdani, który imieniem Sokoła oddał miastu pomnik w opiekę i nauczyciel p. Tomaszewski, który imieniem inicyatorów pomnika podziękował tym wszystkim, dzięki których energii i pracy pomnik zbudowano.

Po skończonej uroczystości pod pomnikiem uformował się piękny malowniczy pochód narodowy. Na czele posuwał się wspaniały oddział Sokołów konnych i banderya Krakusów. Dalej przy dźwiękach trzech orkiestr kroczyły dziarskie drużyny Sokołów i Sokolic z wszystkich gniazd sąsiednich. Z galicyjskich gniazd szczególnie licznie reprezentowane były gniazda sokole z Krakowa, Podgórza, Krzeszowic, Trzebini, Sierszy, Chrzanowa, Jaworzna, Brzeszcza, Oświęcima i wiele innych Za Sokołami postępowali czwórkami kolejarze, robotnicy z partyj narodowych i polskiej partyi socyalno-demokratycznej, ozdobieni czerwonemi goździkami. Pochód zamykali zszeregowani goście ze wszystkich zaborów, wśród których pięknie odbijały stroje kontuszowe, w jakich wystąpiło kilka pań.

Strażaków ogniowych wzięło udział w pochodzie dwóch, reszta bowiem miejscowej straży pożarnej — jak informowano sprawozdawcę — z polskimi aspiracyami narodowemi nie ma nic wspólnego. Wśród dźwięku pieśni narodowych ruszył pochód do miasta, gdzie się odbyło otwarcie ulic Władysława Jagiełły i Królowej Jadwigi. Pochód w całej swej rozciągłości kierowany przez mistrza ceremonii p. Tomaszewskiego, rozwiązał się na boisku sokolem.

Na popołudniową część uroczystości złożyły się festyn i popisy gimnastyczne Sokołów, jakie się odbyły na pięknie girlandami i chorągiewkami o barwach narodowych przystrojonem boisku sokolem.

Na program popisu złożyły się ćwiczenia wolne, ćwiczenia maczugami, na przyrządach i lancami, wykonane nader efektownie i z precyzyą przez połączone zastępy z różnych gniazd w sile kilkuset druhów. Burze oklasków wywołało ćwiczenie w takt śpiewanego przez ćwiczących marsza sokolego. Niemniej żywo oklaskiwano ćwiczenia sokolic — oraz popisy gimnastyczne najmłodszych druhów, chłopców w wieku od lat 8 do 12. Atrakcyą popisów były piękne ćwiczenia toporkami, wykonane przez kilkunastu druhów.

Festyn zakończył się wieczornicą wydaną przez miejscowy „Sokół“ na cześć przybyłych gości.

Zaznaczyć jeszcze należy, że całe miasto z okazyi uroczystości przybrano odświętnie chorągwiami o barwach narodowych, okna zaś mieszkań ozdobiono nalepkami grunwaldzkiemi.

Uroczystość ta na kresach, miała nadzwyczaj podniosły charakter i w niemałej mierze przyczyniła się zapewne do podniesienia tak bardzo tu potrzebnego ducha narodowego.

Kronika.

Kraków, 13 września.

Wobec grozy dżumy. Namiestnictwo wydało okólnik do starostw i magistratów Krakowa i Lwowa w sprawie dżumy. Okólnik wskazuje na coraz większe szerzenie się dżumy w Odesie i możliwość zawleczenia tej strasznej choroby do nas. Okólnik poleca starostwom i magistratom, aby ze swej strony rozszerzyły obowiązujące obecnie z powodu niebezpieczeństwa cholery zarządzenia ochronne także i na dżumę, a w szczególności, ażeby wezwały powołane czynniki (a więc lekarzy, właścicieli domów, właścicieli lokalów, zajazdów, oraz wszelkich zakładów przemysłowych, jak niemniej głowy rodzin), aby o spostrzeżeniu jakichkolwiek objawów, o dżumę podejrzanych, a zatem nabrzmienia gruczołów, zapalenia płuc lub pęcherzyków na skórze u osób, które mogły mieć styczność z Odesą lub z osobami i przedmiotami, stamtąd pochodzącymi — zawiadomili magistrat (względnie starostwo), które postąpią w tym kierunku po myśli istniejących instrukcyj i przy analogicznem zastosowaniu przepisów, obecnie z powodu niebezpieczeństwa cholery obowiązujących. W celu pobrania próbek do badania bakteryologicznego będzie namiestnictwo na telegraficzne doniesienie dolegowało specyalistę bakteryologa. Większej ilości instrukcyi o środkach ochronnych przeciw dżumie dostarczy namiestnictwo starostwom i magistratom w najbliższym czasie, po wydrukowaniu. Tam, gdzie wyczerpano i przypadkowo nie uzupełniano zapasu puszek systemu prof. Klemensiewicza, służących do przesyłania przedmiotów, przeznaczonych do badania bakteryologicznego — departament sanitarny namiestnictwa wysyła te puszki niezwłocznie na żądanie odnośnych starostw.

Z teatru miejskiego. Naznaczona na sobotę w teatrze miejskim krotochwila w 3 aktach Marlowe'a „Złoty wiek rycerstwa“ zyskała sobie na scenach europejskich miano „najweselszej sztuki z pośród fars“. Istotnie, gdziekolwiek pojawi się żart sceniczny Karola Marlowe'a, wszędzie staje się ulubioną sztuką publiczności przez długi ciąg wieczorów. W ojczyźnie swojej, w Anglii, doczekała się tysiąca z górą przedstawień.

Z teatru ludowego. Wczoraj wystawił teatr ludowy „Zemstę“ Al. hr. Fredry po cenach zniżonych, dla młodzieży. I rzeczywiście młodzieży było sporo na przedstawieniu, nie więcej jednak, niż na każdem innem. A szkoda, bo „Zemstę“ grano z dość dużem powodzeniem artystycznem. Szczególniej cześnik w wykonaniu dyrektora Rygiera zasługuje na najszczersze słowa uznania. Wogóle zauważyć było można dużą staranność w grze arcydzieła Fredry; pani Grabowska (podstolina), Turski (Milczek) i Czarnowski (Dyndalski) grali z dużem umiarkowaniem i czcią dla płynnego wiersza Fredry, czego nie można powiedzieć o p. Jarnińskim w roli Papkina. P. Jarniński poddawał się zbyt chętnie oklaskom, wywoływanym przez siebie mimiką i gestykulacyą, nie licującą z powagą sceny. Klara w wykonaniu p. Gawlikowskiej wymaga jeszcze, zwłaszcza w momentach lirycznych, więcej opracowania. (*Fel. Gw.*)

Z dyrekcyi teatru ludowego piszą nam: Pełna humoru krotochwila Glińskiego „Szaławiła“ daną będzie w tym tygodniu we wtorek i we czwartek. We środę odegrają artyści „Blagierów politycznych“.

W przygotowaniu „Meir Ezofowicz“, sztuka osnuta na tle życia żydów w czasach obecnych. Sztuka ta przerobioną jest z powieści Elizy Orzeszkowej Przerobienia dokonała A. Kallasówna, znana autorka dramatyczna. „Meir Ezofowicz“ dany będzie po raz pierwszy w sobotę, ze współudziałem całego personalu teatru ludowego.

Z Klubu pocztowego. W niedzielę 18 bm. odegra kółko dramatyczne Klubu pod reżyseryą p. R. Dobrowolskiego w lokalu własnym przy ulicy Lubicz L. 5 „Małżeństwo na próbę“, wodewil w 3 aktach Lindaua i Krenna, muzyka Z. Kuhna. Początek punktualnie o godz. 8 wieczór. Muzyka wojskowa. Miejsca siedzące 1 kor., dla członków Klubu, Koleżanek i akademików po 80 h. Dla studentów wstęp na salę 40 h.

Sport kółkowy. W ostatnich dniach rozpoczęło w Krakowie kilkunastu młodych ludzi uprawianie dość powszechnego w miastach zagranicznych sportu kółeczkowego, polegającego na jeżdżeniu po brukach asfaltowych na kółkach, przypinanych do butów. Jazda tego rodzaju przypomina żywo ślizgawkę, mającą tę dobrą zaletę, że można z niej korzystać także w lecie. Z czasem, gdy Kraków pozyska więcej bruków asfaltowych, sport ten, uprawiany zazwyczaj późnym wieczorem, gdy ruch uliczny niknie, rozwinie się silniej.

Oszpecanie kamienic. W ostatnim wrześniowym zeszycie „Architekta“ zwrócono bardzo słusznie uwagę na oszpecanie kamienic w Krakowie przez nalepianie na murze koło bram ogłoszeń mieszkaniowych i t. p. W szczególności smętnie wyglądają te mury kamienic krakowskich po zdarciu z nich kartek ogłoszeniowych. Nigdy bowiem nie zdziera się kartek zupełnie i pozostają strzępy, któremi bawi się wiatr. Najlepszem wyjściem z tego byłoby nalepianie ogłoszeń na stosownych tabliczkach. — Nadto należałoby więcej uwagi poświęcić stylizacyi tych ogłoszeń, która „w sercu Polski“ zaiste często zbyt wiele pozostawia do życzenia.

Z sali sądowej. (O zbrodnię rabunku). Dzisiaj rano stanęli przed sądem ławy przysięgłych Piotr Maślanka, lat 23, urodzony w Warszawie, rzekomy malarz, Marcin Dąbek, lat 24, żonaty, z zawodu wyrobnik i Józef Firut lat 15, urodzony w Ostapie pow. Skałat. Prokuratorya państwa oskarża ich, że dnia 15 maja br. około godziny 4 po południu napadli na przechodzącego z Janowa do Dąbrowy, drogą wiodącą przez las, Jana Bochenka i, zagroziwszy mu utratą życia, kazali mu się zatrzymać, poczem Maślanka wyrwał mu z kieszeni kamizelki zegarek z łańcuszkiem, Marcin Dąbek wyrwał Bochenkowi z ręki zawiniątko z butami a Józef Firut usiłował wsunąć Bochenkowi rękę do lewej kieszeni spodni, w której Bochenek miał pugilares z kwotą 100 marek i 10 kor.

Napad połączony z rabunkiem, nie wypadł w całości po ich myśli, Bochenek bowiem krzyczał, wzywając ratunku, a z drugiej strony przypadkowo nadeszła drogą Bronisława Nowakowska. Sprawcy, obawiając się, że może nadojść więcej ludzi, uciekli do lasu, a następnie do miejscowości Birkenthal w Prusiech, gdzie zrabowany zegarek z łańcuszkiem oraz buty sprzedali Hirszowi Süsserowi.

Rozprawie przewodniczy r. s. kraj. wyż. Jasiewicz, oskarża prok. Ajdukiewicz. Bronią adwokaci: Dr Gross Maślankę i Firuta, dr Kwieciński Dąbka.

Obwinieni przyznają się do winy z pewnemi jenak zmianami. I tak Maślanka zaprzeczył, by groził Bochenkowi śmiercią i podał, że nie mówiąc ani słowa wyrwał napadniętemu siłą z kieszeni kamizelki zegarek i łańcuszek.

Marcin Dąbek zwala całą winę na swoich towarzyszy, przyczem podał, że plan obrabowania Bochenka ułożył Firut. Dąbek twierdził, że w rabunku żadnego udziału nie brał i w czasie napadu siedział w odległości 10 mtr.

Józef Firut do winy się poczuwa, przyznaje, że wyrwał Bochenkowi zawiniątko z butami, a Maślanka zegarek i łańcuszek. Wreszcie podaje, że Maślanka miał przy sobie dość duży kij, ale czy groził nim Bochenkowi, nie pamięta.

Pokrzywdzony Jakób Bochenek, przesłuchany w roli świadka, zaprzysiężony zeznał w myśl aktu oskarżenia, rozpoznał dokładnie wszystkich trzech oskarżonych, przyczem stanowczo podał, co i który oskarżony po zagrożeniu mu przez Maślankę robił.

Tak samo i dwaj następni świadkowie, Bronisława Nowakowska i Hirsz Süsser, zeznali na niekorzyść oskarżonych.

Z kraju.

Kwalifikacya instruktorów straży pożarnych. Wydział krajowy w porozumieniu z namiestnictwem ustanowił kwalifikacyę dla instruktorów ochotniczych straży pożarnych w tych miastach i miasteczkach, w których straże pożarne przyjęły na siebie obowiązek straży pożarnych gminnych. W myśl tego rozporządzenia, instruktorzy muszą posiadać odpowiedni wiek, obywatelstwo austryackie, nieskazitelność charakteru, fizyczne uzdolnienie, wykształcenie szkolne, praktykę i złożyć z dobrym postępem egzamin kwalifikacyjny przed komisyą Wydziału krajowego, w której skład wchodzą: przewodniczący, wyznaczony przez Wydział krajowy, delegat kraj. Związku ochotn. straży pożarn. i jeden egzaminator, mianowany przez Wydział krajowy. Rozporządzenie wyszczególnia przedmioty egzaminu, a mianowicie: naukę o przyrządach i urządzeniach, tudzież metodykę wszystkich ćwiczeń. Nauka ta ma się ściśle odbywać według regulaminów krajowego Związku ochotn. straży pożarn. Objęte są one nowym podręcznikiem p. t. „Przyrządy, przybory i ćwiczenia strażackie z albumem“ przez Antoniego Szczerbowskiego. Dla pozostających obecnie w służbie instruktorów straży pożarnych wyznacza rozporządzenie czas przejściowy na dwa lata.

Samobójstwa. Piszą nam z Bielska: Z powodu nieuleczalnej choroby zastrzelił się przed kilku dniami w hotelu w Bielsku adwokat dr Tadeusz Kremtak z Warszawy. Przez całe lato bawił w sanatoryum dr Jekelsa w Bystrej.

W Bielsku odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu kapral Artur Bouczek z 13 pułku piechoty, rodem ze Stanisławowa. Bouczek, który po wymarszu wojska na manewry został z wartą w Bielsku, popełnił samobójstwo z obawy przed karą, sprzeniewierzył bowiem 800 koron z pieniędzy państwowych.

Zakopane, 12 września. (Biblioteka publiczna. Koncert). Walne zgromadzenie członków Towarzystwa „Biblioteka publiczna w Zakopanem“ odbędzie się w niedzielę 18 września r. b. w lokalu biblioteki o godz. 3 po poł. W razie braku kompletu o godz. 4.

Dnia 26 sierpnia w sali hotelu „Morskie Oko“ odbył się koncert, który przyniósł 1385 K dochodu. Wydatki wynosiły 253 K 54 hal., czysty zaś dochód 1131 K 46 hal. wręczony został skarbnikowi pogotowia, p. Floryanowi Grużewskiemu. Komitet wyraża podziękowanie artystom, którzy bezinteresownie wzięli udział w koncercie, a mianowicie paniom: Irenie Solskiej, Wandzie Hendrychównie i Grosberżance; pp. Karolowi Adwentowiczowi i Zygmuntowi Szwarcensteinowi oraz p. Wł. Dzikiewiczowi za oddanie na bardzo dogodnych warunkach sali i p. Pollakowi (synowi) za bezpłatne wypożyczenie kilimów.

Z Brzeszcz piszą nam: Znany w Zagłębiu krakowskiem dyrektor Franciszek Drobniak opuszcza naszą kopalnię, której był twórcą i założycielem. Położył on u nas wielkie zasługi. Kto spoglądnie dziś, przejeżdżając w kierunku Wiednia przez Jawiszowice, na tę małą kolonię domków, jakby z ziemi wyrosłych, dozna zadowolenia. To zasługa p. Drobniaka, który na wszystkich polach pracy narodowej zaznaczył się wybitnie. Górnicy, urzędnicy i rzemieślnicy żegnają w tej drodze dyrektora, życząc mu powodzenia na nowem stanowisku.

Z Krynicy piszą nam: Odbył się tutaj na dochód miejscowej ochronki koncert w sali Domu zdrojowego. Wzięli w nim udział: znana śpiewaczka z Krakowa p. Eleonora Wawnikiewicz-Tatarczuchowa, artysta-śpiewak Bronisław Klimczak, pianistka Helena Wołowska i artystka teatru krakowskiego p. Janina Jarszewska, które wygłosiła kilka poezyj Pietrzyckiego. Po koncercie odbył się reunion. Dochód z koncertu był bardzo znaczny.

Sambor, 12 września. (Szkarlatyna. — Zabawa ogrodowa.) Stan zdrowotny w naszem mieście znowu się pogorszył. Szkarlatyna szerzy się w sposób zatrważający. W bursie imienia Adama Mickiewicza zachorowało trzech uczniów gimnazyalnych, których oddano do szpitala powszechnego, innych izolowano. Wobec coraz częstszych wypadków tej groźnej choroby, należałoby rozważyć, czy szkół nie powinno się na jakiś czas zamknąć.

Na rzecz budowy kościoła w Radłowicach pod Samborem, odbędzie się w najbliższą niedzielę w ogrodzie miejskim festyn, na którym nowością atrakcyjną będą obrazy kinematograficzne, urządzone przez teatr „Urania“.

Ze świata.

Rozwiązanie zgromadzeń wolnej szkoły. W sobotę i niedzielę urządziło Tow. „Wolnej szkoły“ szereg zgromadzeń w Eichwaldzie, Wiklitz i Probstau koło Cieplic w Czechach. Na zgromadzeniach tych przemawiał dr Bernhardt z Wiednia, atakując w gwałtowny sposób rządy klerykalne, rozporządzenia ministra oświaty i ostatnie dekrety papieskie. Do uchwał na zgromadzeniach tych nie doszło, gdyż każde z nich zostało rozwiązane przez zastępców rządu.

Odwołanie manewrów. Z Wiednia telefonują: Z powodu ustawicznych deszczów odwołane zostały manewry II korpusu, które miały się odbyć między 12 — 14 b. m.

Ósma symfonia Mahlera. Z Monachium donoszą, że wczoraj odbyła się tam próba generalna ósmej symfonii Mahlera. Próba zaczęła się o godz. 2 po południu, a trwała do godziny 4. Zarówno partye solowe, jak chóry, wypadły znakomicie. — Mahler sam dyrygował swem dziełem. Pod koniec próby urządzono mu wielką owacyę.

Emanuel Frémiet. W sobotę zmarł w Paryżu słynny rzeźbiarz, Emanuel Frémiet, urodzony w roku 1824 w Paryżu. Był on jednym z pierwszych plastyków modernistycznych we Francyi. — Do większych dzieł jego należą: olbrzymi pomnik Fernanda de Lessepsa przy kanale Suezkim, oraz statua Duqueselin'a na koniu w Dinal.

Flota powietrzna na manewrach. Z głównej kwatery manewrów francuskich w Briot wzniósł się wczoraj o godzinie 9 balon ze sterem „Bayard Clement“ z ośmiu ludźmi. — Przy lekkim wietrze wzniósł się do wysokości 250 metrów i popłynął w kierunku Clermont. Po dwóch godzinach balon dopłynął do Grand-Villiers i tam lekko wylądował. Po drodze nadawano z balonu telegramy iskrowe. Wielu awiatyków przypłynęło wczoraj drogą powietrzną do głównej kwatery manewrów w Briot.

Ze sportu. Z Londynu donoszą: Spotkanie Zbyszka z indyjskim zapaśnikiem Gamą, odbyte wobec niebywałych tłumów w niedzielę, zakończyło się po 2 g. 35 m. nierozegraną.

Zmarli.

W Samborze zmarł ś. p. Wacław Szomek, pierwszy prokurator państwa, w 56 roku życia. Zmarły cieszył się dla prawości charakteru powszechnym szacunkiem. Zwłoki ś. p. Szomka pochowane zostaną we Lwowie w środę, dnia 14 b. m. R. i. p.

Publicznej ofiarności polecamy Antoninę z Dobromilskich Horabikową, wdowę po ofierze rewolucyi w Saratowie w r. 1905, obłożnie chorą i niezdolną do żadnej pracy, a niemającą żadnej rodziny, opieki i środków do życia. Horabikowa mieszka przy ul. Grodzkiej, l. 8.

Z kalendarza. We wtorek 13 września: Filipa męcz. i Amata bw.; we środę 14 września: Podwyższenie Krzyża św.; we czwartek 15 września: Nikodema, Albina i Emila.

Wschód słońca dnia 14 września o godzinie 5 m. 16, zachód o godzinie 5 min. 56; długość dnia godzin 12 min. 40.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 12 września termometr doszedł od + 10·0 do + 23·1 C.; — barometr wahał się.

Dnia 13 września o godz. 7 rano stan barometru 743·1 mm., termometru 13·8 C.; wiatr wschodnio-północno-wschodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek: „Kamienicznik“.
We środę: „Noc listopadowa“.
We czwartek: „Zaczarowane koło“.
W piątek: „Tajfun“.
W sobotę: „Złoty wiek rycerstwa“.
W niedzielę: „Złoty wiek rycerstwa“.

Repertoar teatru ludowego.

We wtorek: „Szaławiła“.
We środę: „Blagierzy polityczni“.
We czwartek: „Szaławiła“.
W piątek: „Ofiary caratu“ (popularne)
W sobotę: „Meier Ezofowicz“.
W niedzielę po południu: „Zemsta“; wieczór: „Meier Ezofowicz“.

Kronika lwowska.

Lwów, 13 września.

Wystawa architektoniczna, otwarta w sobotę we Lwowie, zgromadziła cały szereg prac architektów polskich. Między innemi prof. Odrzywolski z Krakowa wystawił projekt domu czynszowego, wybudowanego w Krakowie, który może być uważany za typ dzisiejszego stylu, w tem dobrem i szlachetnem tego słowa znaczeniu, dalej projekt kościoła św. Elżbiety we Lwowie i inne; dr Zubrzycki bardzo oryginalny pomysł odtworzenia zamku w Odrzykoniu, na podstawie istniejących ruin. P. J. Lewińskiego projekt teatru ruskiego w modelu, trochę przyciężki, zwraca uwagę oryginalnem połączeniem szczegółów bizantyńskich cerkiewnych, z wymogami budynków teatralnych, p. Alfred Kamienobrodzki zaś poza projektami wystąpił z rysunkowemi zdjęciami starych zabytków lwowskich w pięknie wykonanych akwarelach. Obok modelu projektu restauracyi zamku żywieckiego, wykonanego przez panów T. Stryjeńskiego i F. Mączyńskiego, pomieszczone są prace tego ostatniego, z których zwraca uwagę projekt głównego wejścia do katedry ormiańskiej we Lwowie, od ulicy Krakowskiej. P. Wł. Sadowski wystawił projekt pałacu sztuki we Lwowie.

Z prac p. Józefa Piątkowskiego, wybudowany już dom rekolekcyjny Jezuitów we Lwowie nosi na sobie cechy charakterystyczne talentu tego ruchliwego architekta, obok którego usadowił się p. Aleksander Łuszpiński, pierwszorzędny i może jedyny w kraju znawca architektury drewnianych cerkwi. P. Łuszpiński wystawił zdjęcia rysunkowe najciekawszych tego rodzaju zabytków w kraju, a obok nich własny projekt cerkwi murowanej, odznaczającej się stylową prostotą i szlachetnością linij.

P. Wincenty Rawski, senior architektów lwowskich, wystawił w rysunkach i fotografiach przegląd swojej wieloletniej działalności, podobnie, jak p. Michał Kowalczuk; p. Alfred Zacharjewicz projekty współczesnych lwowskich gmachów monumentalnych.

Prace pp. Dyonizego Krzyczkowskiego, Jerzego Łukomskiego z Petersburga, Hornunga, Michałowskiego z Poznania, zawierają wiele ciekawych i szczęśliwie pomyślanych projektów i planów. Wyrazem zaś estetycznych usiłowań na gruncie lwowskim jest model domu czynszowego przy ul. Torosiewicza, wykonany przez architektów Zarembę i Pinkerfelda, posiadający wiele zalet stylowych i pięknie w jedną całość zharmonizowanych szczegółów. Oryginalnością odznacza się też projekt „toru kółeczkowego“ przy ul. Zielonej, wykonany przez tych samych architektów.

Z innych wystawionych prac wiele zalet wyszczególniających się posiadają projekty i plany pp. Kazimierza Prokulskiego z Warszawy, Jakóba Feila z Monachium (projekt synagogi), Ignacego Kędzierskiego, Konstantego Jachimowicza z Częstochowy, a przedewszystkiem prace p. Tadeusza Obmińskiego, pierwszorzędnego znawcy stylu ludowego.

Dalej wspomnieć należy o wystawie kilku miast. Miasto Kraków, jak przystało na komunę żyjącą w dobie szybkiego technicznego i geograficznego rozwoju, przysłało kilkanaście ciekawych planów, projektujących w rozmaity sposób generalną regulacyę miasta. Projekty, nad których urzeczywistnieniem będą musiały pracować całe pokolenia.

Lwów nie dał wprawdzie projektów regulacyi, bo jej jeszcze nie zaczął na seryo — ale za to lwowskie zakłady miejskie przedstawiły bogaty, interesujący obraz ofiarności i zapobiegliwości gminy na polu sanacyi, komunikacyi i potrzeb kulturalnych. Jest więc projekt kanalizacyi, będącej już w toku, a mającej kosztować przeszło 7 milionów. Jest pouczająca graficzna wystawa lwowskich zakładów elektrycznych miejskich z ciekawą graficzną statystyką olbrzymiego wzrostu zwiększania prądu, rozwoju sieci i frekwencyi tramwajowej, jest w dziale mechanicznym dział gazowni miejskiej.

Miasto Tarnów przysłało projekt wodociągu miejskiego, pracowany przez dra Matakiewicza.

Nowy Sącz także projekt inż. Górskiego, z udziałem radcy dw. Ingardena.

Na wystawie obecnej żywi pamiętali także o zmarłych. Urządzona wystawa prac Juliana Zacharyewicza, Teodora Talowskiego i świeżo zmarłego artysty-rzeźbiarza Tadeusza Popiela, jest wyrazem pietyzmu dla tych świeczników architektury polskiej i plastyki, a zarazem uzmysławia wielką stratę, jaką przez ich śmierć poniosło społeczeństwo.

Wystawa prac techników polskich we Lwowie (politechnika I piętro), pomimo zakończenia obrad zjazdu techników, trwać będzie do końca bieżącego tygodnia. Wstęp wolny.

Zjazd balneologiczny. Ze Lwowa telefonują: Krajowy zjazd balneologiczny odbędzie się dnia 12 i 13 listopada we Lwowie.

Koło literacko-artystyczne we Lwowie otwiera sezon w dniu 18 bm. (niedziela) koncertem znanego śpiewaka opery i profesora konserwatoryum krakowskiego Adama Ludwiga, ze współudziałem pianistki z Wiednia Selmy Langer. Pierwszy ten wieczór zainguruje w Kole cały szereg wieczorów muzycznych i literackich, do których pozyskano współudział wybitnych sił artystycznych. Pomiędzy innymi zaproszono do współudziału w koncertach w tym sezonie: znakomitego artystę-śpiewaka Aleksandra Bandrowskiego, Didura, Batistiniego, artystkę opery z Medyolanu Adę Sari itd. W cyklu wieczorów muzycznych odbędą się również dwa wieczory kompozytorskie: koncert Ludomira Różyckiego i Wieczór kompozytorski lwowskich muzyków-kompozytorów. Kierownikiem artystycznym Koła jest — jak w sezonie poprzednim — p. Jan Pietrzycki.

Z akademii weterynaryi piszą nam:

Czas studyów wynosi 4 lata czyli 8 półroczy. Doktorom medycyny i słuchaczom innych wyższych zakładów naukowych mogą być za zezwoleniem ministeryalnem pewne wykłady (półrocza) uwzględnione. Wpisy rozpoczynają się 1 października. Należy przedłożyć następujące dokumenta: metryka, świadectwo dojrzałości (gimnazyum, szkoły realnej, względnie innych typów szkół średnich), jeżeli kandydat w ubiegłym roku nie studyował w żadnym z publicznych zakładów naukowych — świadectwo moralności. Taksa immatrykulacyjna wynosi 10 koron. Od czesnego (50 kor. od austryackich poddanych, od słuchaczów zagranicznych 75 kor.) za każde półrocze, można być uwolnionym już na pierwszem półroczu, bez względu na przynależność państwową. Do podań o uwolnienie należy dołączyć przy wpisie na rok pierwszy świadectwo ubóstwa i świadectwo dojrzałości, a na latach wyższych świadectwa z egzaminów rocznych względnie kolokwii. Od roku szkolnego 1908/9 przyznane zostało akademiom weterynaryjnym prawo promowania dyplomowanych lekarzy weterynaryjnych na doktorów nauk weterynaryjnych (doctor medicinae veterinariae).

Kursa rolnicze. Ze Lwowa telefonują: Wczoraj odbyła się w sali botanicznej uniwersytetu we Lwowie konferencya kierowników kursów rolniczych. Celem narady było omówienie z profesorem drem Kociubą szeregu ważnych spraw zawodowych.

Dra Kociubę powołano niedawno do krajowej Rady szkolnej dla wykonywania nadzoru nad nauką gospodarstwa w seminaryach nauczycielskich nad kursami rolniczemi i ogrodami szkolnemi.

Zgromadzenie zagaił wiceprezes Dembowski, poczem nastąpiło kilka referatów i wykład profesora Ciesielskiego.

Popołudniu zwiedzali uczestnicy konferencyi wzorowy ogród, zaś dzisiaj udali się do Żółkwi, celem zwiedzenia wystawy, zwłaszcza działu rolnictwa i ogrodnictwa.

Kurs geometryi wykreślnej i rysunków odręcznych dla abituryentów gimnazyalnych, wstępujących na politechnikę, urządza, jak co roku, Towarzystwo Wzajemnej Pomocy studentów politechniki we Lwowie. Kurs pierwszy rozpocznie się 16 bm., drugi 1 października b. r. — Bliższych wyjaśnień udziela wydział Towarzystwa, ulica Zofii Chrzanowskiej L. 8, pierwsze piętro, codziennie od godziny 12—1.

Studenci ukraińscy, zostający w więzieniu śledczem z powodu ostatnich zajść na uniwersytecie lwowskim, zażądali wczoraj od sędziego śledczego, aby ich gremialnie przesłuchał. Sędzia śledczy p. Pawlikowski kilku z nich kazał dostawić do biura i dowiedział się od nich, że są zniecierpliwieni 9-tygodniowem więzieniem śledczem.

Groźba strajku tramwajowego we Lwowie. Do dyrektora zakładów elektrycznych p. Tomickiego przybyła deputacya służby tramwajowej z żądaniem podwyższenia płacy. Dyrektor zapewnił deputacyę, że od dnia 1 stycznia 1911 zostaną spełnione żądania personalu tramwajowego co do podwyżki płac, a tymczasem uzyska służba dodatek drożyzniany, rozdzielony w tym stosunku, że pobierający najniższe płace otrzymają dodatek najwyższy. Dodatek ten ma być zaliczony od 1 września. Deputacya przyjęła oświadczenie dyrektora do wiadomości i przedłoży je ogółowi trawajarzy na zgromadzeniu, które się odbędzie w tym celu; tam też zapadnie ostateczna decyzya co do strajku.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

We środę: „Tajfun".
We czwartek: „Miłość cygańska".
W piątek: „Tajfun".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Wystawy J. Norblina i A. Orłowskiego.** Komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem, przystępując do organizacyi wystaw Jana Norblina (1745—1830) i Aleksandra Orłowskiego (1777—1832) zwraca się za naszem pośrednictwem do wszystkich posiadaczy obrazów, akwarel, rysunków i sztychów obu mistrzów o łaskawe użyczenie ich Towarzystwu na czas trwania wystawy (od 1 października do 30 listopada). Komitet przyjmuje na siebie wszelkie koszta, związane z przesyłką dzieł w obie strony, oraz gwarantuje zwrot ich w stanie nieuszkodzonym.

Ponieważ chodzi o możliwie kompletny zbiór wszystkich dzieł J. Norblina i A. Orłowskiego, znajdujących się w Polsce, komitet zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich, którzy mogliby udzielić jakichkolwiek informacyj w tej mierze, o odnośne zawiadomienie pod adresem komitetu (ul. Królewska 17 A). lub też o bezpośrednie porozumienie się z dyrektorem Towarzystwa p. J. Krywultem.

Przedsięwzięcie komitetu dozna z pewnością gorącego poparcia ze strony wszystkich posiadaczy dzieł obu mistrzów. Pozwoli to wskrzesić w pamięci współczesnego pokolenia obraz działalności Norblina, tego ciekawego cudzoziemca, będącego niezaprzeczenie protoplastą polskiego malarstwa rodzajowego, oraz jednego z jego najtęższych uczniów, już wybitnie swojskiego malarza, A. Orłowskiego.

— **Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej.** Nakładem Gebethnera i Wolfa. Warszawa, Kraków, 1909 r.

Wydawnictwa tego, pozostającego pod redakcyą Bronisława Chlebowskiego, Ignacego Chrzanowskiego, Henryka Gallego, Gabryela Korbuta, Stanisła Krzemińskiego, wyszedł z druku tom V. Zawiera on streszczenia i wyjątki z dzieł Seweryna Goszczyńskiego, Bohdana Zaleskiego, Augusta Cieszkowskiego, Zygmunta Krasińskiego, Konstantego Gaszyńskiego. Nadto podaje życiorysy każdego z tych pisarzy, oraz starannie i z sumiennością naukową zebrane noty, odnoszące się do bibliografii dzieł i wydań oraz ważniejszych prac ogłaszanych o tych pisarzach i ich twórczości.

— **Wieś illustrowana.** Wrześniowy zeszyt tego wydawnictwa, zostającego pod redakcyą znanego poety Kazimiżrza Laskowskiego (Ela) stwierdza, że „Wieś illustrowana" jest najwytworniejszą u nas w Polsce publikacyą peryodyczną illustrowaną, mogącą współzawodniczyć z najpiękniejszemi tego rodzaju wydawnictwami za granicą. Zeszyt ten, ozdobiony prześlicznemi kliszami, przynosi treść następującą: „Na Siewną", wiersz K. Laskowskiego. „Przed Horodłem" J. T. Hodiego. „Z pamiętnika" E. Słońskiego. „Ś. p. dr Józef Mniszek Tchórznicki". „Wieś w powieści polskiej", przez T. I. Choińskiego. „Zaczarowany pałac miłości, czyli Zamki Orawskie", przez S. Stasiaka. Ś. p. Zygmunt Glogier. „Rawskie" przez Rawiankę. — „Woda", przez I. Popiela. „Z Galicyi" przez Wiejskiego. „Dobra krew", powieść (dalszy ciąg), przez T. Jaroszyńskiego. Gawędy na temat melioracyj rolnych, przez H. I. Bzowskiego i t. d. — W tekście zeszytu rozrzucono około 100 illustracyj, przeważnie zdjęć amatorskich siedzib szlacheckich i zamków na ziemiach polskich, oraz liczne sceny rodzajowe z życia wiejskiego.

— **Biblioteka powszechna W. Zukerkandla.** W ruchliwem i pożytecznem wydawnictwie „Biblioteki powszechnej", której cyfra porządkowych numerów przekroczyła niedawno 800, opuściły prasę następujące utwory:

Wirgiliusz: „Georgiki", cena 48 hal.

Kuncewicz: Ustęp z „Gita Govindy". Powieść. 72 hal.

Karjagin: „Konfucyusz, jego życie i działalność". Z ros. przetłumaczył P. Bojko. 48 hal.

— **„Kalendarz Maryański"** Karola Miarki w Mikołowie, opuścił prasę, jako jeden z pierwszych kalendarzy tegorocznych dla ludu przeznaczonych. Przynosi on treść obfitą historyczno-literacką, związaną z obchodem grunwaldzkiej rocznicy, oraz obfity dział powiastek anegdot i wiadomości naukowych. Kalendarz jest bogato ilustrowany i przynosi obok pięciu dodatków około 150 rycin. Cena 70 halerzy.

— **„Architekt"**, zeszyt 9 za wrzesień zawiera następującą treść: V zjazd techników polskich we Lwowie. O kierownictwo muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie, przez Wł. Ekielskiego. W sprawie restaurowania zabytków architektury, przez A. Szyszko-Bohusza i tegoż autora krytyka pracy dra J. Zubrzyckiego p. t. „Styl nadwiślański". Uzupełniają treść zwykłe obfite rubryki: kronika, piśmiennictwo konkursy. Do zeszytu dodano 4 tablice (z nich jedna trójbarwnym drukiem) z pracami architektonicznemi A. Szyszko-Bohusza.

— **Nowe książki:**

Jordan: Z toki Marymontczyka. Zebrał i uzupełnił Julian Wieniawski. Warszawa, 1911. Gebethner i Wolf. 1 rb.

Józef Mikołajski: Ze wspomnień legionisty.— Wyprawa Dahomejska. Warszawa. (Biblioteka dzieł wyborowych) 40 kop.

Żywot Benvenuta Celiniego, własnoręcznie opisany we Florencyi. Z oryginału przełożył i przypisami opatrzył Stanisław Machniewicz. Część I. Warszawa 1910. (Biblioteka dzieł wyborowych) 40 kop.

Epidemia cholery.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 13 września.)

W Wiedniu.

Wiedeń. Wczoraj przywieziono do tutejszego szpitala epidemicznego kilka osób, które zasłabły nagle wśród podejrzanych objawów. Dotychczasowe badania nie wykazały cholery.

Wiedeń. Jak wiadomo, żona i córka zmarłego na cholerę ogrodnika Gasselhubera umieszczone zostały w szpitalu izolacyjnym, jako chore na cholerę. Inne dzieci Gasselhubera oddano, dla wszelkiego bezpieczeństwa, pod obserwacyę. Są one dotąd zdrowe. Badanie ich dejektów okazało jednak, że dzieci te są roznosicielami bakcyli cholerycznych, które znaleziono w ich dejektach, a które im samym nie szkodzą. Bakcyle nie działają na ich organizm, ale mimo to dzieci te są niebezpieczne dla otoczenia.

Na Węgrzech.

Budapeszt. Dziś w nocy zaszedł tu nowy wypadek cholery. Zachorowała mianowicie na ulicy pewna kobieta nazwiskiem Flesch.

Debreczyn. Na stacyi tutejszej zatrzymano 3 robotników, przybyłych z Chorwacyi i dwóch domokrążców z Galicyi, i oddano ich na 5 dni do szpitala pod obserwacyę.

Cholera i polowanie.

Budapeszt. Z Mohacza donoszą: W okolicy zaszły 4 nowe wypadki cholery, z tych jeden w sąsiedztwie lasów Belye, gdzie miało się odbyć polowanie dworskie z udziałem cesarza Wilhelma.

W Saksonii.

Drezno. Robotnik Wagner, który zachorował na cholerę w Kopitz, ma się nieco lepiej. Dotąd nie stwierdzono w Saksonii nowego wypadku cholery.

W Turcyi.

Konstantynopol. Z Erzerum donoszą o 37 świeżych wypadkach zasłabnięcia na cholerę i 19 świeżych wypadkach śmierci.

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 13 września.)

Rokowania z bar. Bienerthem.

Praga. Czeski poseł radykalny, Sokol, oświadcza, że czescy radykali są przeciwni rokowaniom ugodowym i powołują się na uchwałę, powziętą w roku 1909 przez wszystkich posłów czeskich, według której z baronem Bienerthem nie można się wdawać w żadne rokowania.

Traktat handlowy z Serbią.

Wiedeń. Dziś podpisany będzie traktat handlowy z Serbią.

Walka naftowa.

Wiedeń. Z dniem 15 bm. upływa umowa, zawarta swego czasu przez austryacki zarząd kolejowy z „Vacuum Oil Company". Na podstawie tej umowy, zarząd kolejowy zobowiązał się dostarczyć rafineryom „Vacuum Oil Company" cystern dla przewozu nafty. Umowy tej zarząd kolejowy odnowić obecnie nie chce, co stawia „Vacuum Oil Company" w fatalnem położeniu. Przypuszczają, że ten wzgląd skłoni „Vacuum Oil Company" do porozumienia z austryackimi producentami.

Groźba biernego oporu na kolei.

Grac. Utworzyła się tu koalicya kolejarzy pod przewodnictwem urzędników kolei południowej. Koalicya wystosowała do dyrekcyi kolei południowej memoryał z zapytaniem, kiedy wprowadzone będą koncesye, przyrzeczone w r. 1907 personalowi kolei południowej.

Dyrekcya odpowiedziała, że sprawa ta wymaga jeszcze studyów, tak, że odpowiedź nastąpi dopiero w październiku.

Koalicya oświadczyła wobec tego, że personal czeka do 14 b. m. do wieczora na ostateczną i przychylną odpowiedź. W przeciwnym razie rano 15 września rozpocznie się na wszystkich liniach kolei południowej bierny opór.

Spór o nominacyę.

Praga. Dzienniki niemieckie są niezadowolone z nominacyi starszego radcy sądowego, Mathauscha, na prezydenta sądu karnego w Pradze. Mathausch jest Czechem, a dotąd stanowisko to było w rękach Niemców.

Pożyczka węgierska.

Budapeszt. Dzienniki tutejsze donoszą zgodnie, że plan zaciągnięcia pożyczki 560 milionów kor. na targu francuskim został ostatecznie zaniechany; prasa bowiem i rząd francuski nie były przychylne tej pożyczce, ponieważ nie było widoków notowania tej pożyczki na giełdzie francuskiej.

Spisek wojskowy w Grecyi.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 13 września.)

Berlin. „Voss-Ztg" donosi z Aten: Wojsko jest skonsygnowane Wśród oficerów i podoficerów **wykryto spisek**, który miał na celu **wykonanie zamachu stanu.** Kilku generałów, głównych przywódców spisku, aresztowano.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 13 września.

Podróże Izwolskiego.

Frankfurt. Izwolski miał wczoraj dłuższą konferencyę z rosyjskim ambasadorem w Londynie hr. Benkendorfem.

Ustąpienie ministra marynarki.

Petersburg. „Now. Wremia" donosi, że minister marynarki, Wojewódzki, podał się do dymisyi z powodu rewizyi, zarządzonej w tem ministerstwie. Wojewódzki był przeciwnym tej rewizyi.

Turcya i Grecya.

Ateny. Poseł grecki w Konstantynopolu, Griparis, został powołany do Aten, jednakże ma za kilka dni powrócić znowu na swe stanowisko.

Z procesu Crippena.

Londyn. Wczoraj odbyły się tu oględziny zwłok, znalezionych w piwnicy domu Crippena. W oględzinach tych brali udział członkowie sądu. Nie doprowadziły one jednak do celu, albowiem identyczności zwłok nie udało się stwierdzić.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 13 września.

Z Podgórza. (Samobójstwo wieśniaka. Z kroniki policyjnej). Wczoraj około g. 5 rano rzucił się w pobliżu stacyi kolejowej Podgórze—Płaszów pod koła przejeżdżającego pociągu włościanin z Woli Duchackiej i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki desperata odstawiono do kostnicy na cmentarzu podgórskim.

Policya podgórska aresztowała wczoraj kilka osób za różne przestępstwa. Między innymi agent policyjny aresztował niejakiego Stanisła Podgórnego, w chwili gdy tenże spadł z ukradzionego roweru i dotkliwie się potłukł.

Aresztowano również robotnika Jana Burka, który po drodze do sądu dla odsiedzenia kary za pijaństwo, wstąpił do jednego z szynków i tam zbytnio się podniecił alkoholem. Burek idąc do aresztów policyjnych, nie mógł naturalnie zadosyć uczynić wyrokowi sądowemu.

Z Warszawy. (Nowy podatek wojskowy. — Emerytura w teatrach.)

— Ministeryum skarbu opracowało projekt podatku wojskowego, który ma być pobierany od osób nieprzyjętych do wojska. Projekt ten uzyskał uznanie w radzie ministrów. Podatek wojskowy ma przynieść skarbowi państwa 10 milionów rubli.

— Do kancelaryi teatrów wpłynęło żądanie wyższej władzy krajowej, aby komisya, wybrana przed dwoma laty w celu ułożenia ustawy emerytalnej dla teatrów rządowych, ukończyła swoje prace najpóźniej w ciągu 3 miesięcy, t. j. do Nowego Roku 1911.

— **Mieczysław Srokowski.** Jak dziś rano donosiliśmy, w Warszawie zmarł w dniu 11 bm. Mieczysław Srokowski, utalentowany powieściopisarz, którego utwory w ostatnich kilku latach ogłaszane na szpaltach pism warszawskich znamionowały coraz piękniej rozwijający się talent, po którym piśmiennictwo polskie wiele miało prawo się spodziewać.

Ś. p. Mieczysław Srokowski pochodził z Galicyi, a do Warszawy przybył przed kilku laty. Karyerę swą literacką rozpoczął utworami poetyckiemi, poczem przeniósł się na pole powieści. Ogłosił powieści „Epigoni", „Ich tajemnica", „Jak łza" i wreszcie dziennik człowieka samotnego, p. t. „Kult ciała". Ten ostatni utwór, nietyle najlepszy, ile najgłośniejszy ze względu na treść, która ściągnęła na wydawcę proces prasowy, na książkę zaś konfiskatę, wywołał w swoim czasie namiętną polemikę.

Ś. p. Mieczysław Srokowski był schyłkowcem, z rodu epigonów, i takich też ludzi najlepiej i najchętniej opisywał. Nie zawsze zdrowe założenie i śliskie częstokroć tematy utworów swoich okupował sowicie żywą obserwacyą, subtelnością w cieniowaniu typów i charakterów, barwnem opowiadaniem i językiem poetyckim, które czyniły z niego powieściopisarza wybitnego.

Gorączkowe życie stolicy stargało przedwcześnie młode siły rwącego się do pracy pisarza. Zmarł w 37 roku życia w szpitalu na chorobę płuc, osierocając matkę i żonę, przed rokiem zaledwo poślubioną.

Aresztowanie oszusta. Z Pragi telegrafują: Aresztowano tu pewnego Węgra, nazwiskiem Bela Klinn, który występował pod nazwiskiem Kamé, jako wspólnik aresztowanego wczoraj w Petersburgu oszusta Margulina.

Epidemia tyfusu. Z Oldenburga telegrafują: Wybuchła tu epidemia tyfusu. Zachorowało dotąd 50 osób.

Choroba Nelidowa. Z Paryża telegrafują: W stanie zdrowia rosyjskiego ambasadora Nelidowa, który jest od dłuższego czasu chory, nastąpiło tak znaczne pogorszenie, że lekarze stracili wszelką nadzieję utrzymania go przy życiu.

Wielki pożar. Z Carycyna (nad Wołgą) telegrafują: Pożar, który od wczoraj południa szaleje na przedmieściu Kaukaskiem, zniszczył 300 domów. 4.000 mieszkańców jest bez dachu. — Spaliły się składy drzewa na brzegach Wołgi.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 13 września. (Giełda południowa.)

Marki 117·55. Renta majowa 93·60. Renta koronowa węgierska 91·90. Akcye austr. zakł. kred. 666·—. Akcye węg. zakł. kred. 856·50. Akcye Anglobanku 316·50. Akcye Unionbanku 261·—. Akcye Bankvereinu 553·—. Akcye Länderbanku 526·25. Akcye kolei państwowych 760·75. Lombardy 118·25. Akcye fabryki broni 722·—. Akcye tytoniowe 381·—. Alpiny 766·25. Rima-Muranyi 693·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 258·—. Ruble 254·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 13 września. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 209·50. Tow dyskontowe 190·25.

Usposobienie: słabe.

Giełda warszawska.

Warszawa, 13 września.

4-procentowa renta rosyjska 91·05 rb.; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 495·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50 rb; 4½-procentowe listy zastawne 94·—; 4-procentowe listy zastawne 91·95 rb.; 5-procentowe listy miasta Warszawy 96·70 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·55 rb.; akcye łódzkie 88·30 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 429·— rb.; Cukrownie 360·— rb.; Starachowice 169·— rb.; Lilpop 134·— rb.; Rudzki 575·— rb.; Zawiercie 369·— rb.; Żyrardów 276·— rb.; Putiłów 155·— rb.; Berlin 46·16

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 13 września.

Pszenica na październik 10·12 do 10·13; pszenica na kwiecień 10·40 do 10·41; żyto na październik od 7·39 do 7·40; żyto na kwiecień 7·80 do 7·81; owies na październik od 8·09 do 8·10; owies na kwiecień 8·39 do 8·40; kukurudza na maj 5·91 do 5·92; rzepak —·— do —·—.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; pięknie.

„AUTO"

Kraków, Plac Szczepański 2. Nr Tel. 107.

Wyłączne zastępstwo na Galicyę austr. **Daimler'a.** Wszelkie przybory automobilowe.

Pneumatyki - - Benzyna - - Oliwa.

Fabryczny skład angielskich przyborów sportowych. - - - **Tennis — Piłka nożna Hockey, Golf.** Sport turystyczny letni i zimowy. 6478 2 0

Narty i saneczki.

::: MAGAZYN MEBLI i wyrobów tapicerskich

Niemczynowski i S-ka
dawniej
Stanisław Stachowski

przy ul. Sławkowskiej l. 6.
vis à vis Hotelu Saskiego.
5899 15 25

poleca obficie zaopatrzone magazyny mebli stylowych wszelkiego rodzaju, dywany, pokrycia meblowe z pierwszorzędnych fabryk, przybory dekoracyjne, firanki, portyery, chodniki, koce, kołdry, pościel, oraz doskonałe wyroby tapicerskie. Próbki materyałów i tapet na żądanie odwrotną pocztą.

Obiady konkurencyjne
prywatne od 90 hal. wzwyż. — Ulica Długa 21, II piętro. 5901 10 15

Magazyn konfekcyi dziecięcej i strojów damskich
LOTTI KORALL
Krakowie, ulica Grodzka l. 9
poleca na sezon obecny konfekcyę dziecięcą dla chłopców i dziewcząt, także szlafroki, spodnice, bluzki, halki i t. d. 5886 4 24

Masło przeworskie

znane w kraju ze swej tłustości, dobrego smaku i czystości pod gwar. wolne od fałszerskich przymieszek w posyłkach 5 kilowych 6368 4 5

solone po 9·50 koron,
niesolone po 10·50 kor.
nie ustępuje deserowemu — wysyła

K. Polak, Przeworsk.

Kupuję używaną garderobę męską, damską i futra, płacąc najwyższe ceny. Proszę zawiadomić korespondentką. **S. Katzner,** Kraków, Dietlowska 77. 5771 11 12

Popierajmy przemysł krajowy!

amerykańskie
i doborowego suchego, pod wykonuje pracownia stolarska

Franciszka Łysonia
Półwsie Zwierzynieckie ul. Kościuszki 2.

Gotowe wyroby
oglądać można na wystawie budowlanej ul. Straszewskiego l. 28. Telefonu Nr 15, między 9—1 i 3—7. 5865 5 36

Farbowanie włosów brody i wąsów, należycie się odbędzie, jeżeli przedtem wymyje się je dokładnie proszkiem:

„SZUM"

który znakomicie działa, usuwa wszelki tłuszcz, parple, zapobiega wypadaniu i siwieniu. **Pakiet 25 halerzy.** Wszędzie po nabycia w aptekach i drogueryach. 4856 20 30

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży
ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrase 76, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 53 108 0

Do siewu.

Pszenicę Schireff Square-head
i
Wysoko Litewską
z oryginalnego ziarna 2gi zbiór.

Żyto Zelandzkie i Hanna
produkowane na lekkiej ziemi z oryginalnego ziarna 2gi zbiór, póki zapas starczy, ma na sprzedaż 5999 7 7

Zarząd dóbr
Książąt Radziwiłłów w Balicach.
Po 4 K wyżej ceny targowej za 100 klg. loco Zabierzów
We własnych workach.
:: Próbki na żądanie. ::
Poczta i Telegraf w miejscu
Telefonu Nr 317.

Rządowo uprawniona
fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow
wody mineralne sztuczne
odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież
specyalne lecznicze 26 73 0
jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Do PP. Jednorocznych Ochotników!!

BARDZO WAŻNE!! — BARDZO WAŻNE!!

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD UNIFORMOWY I MAGAZYN SUKIEN CYWILNYCH
JAKÓBA KASESNIKA
W KRAKOWIE, FLORYAŃSKA 20,
odznaczony chlubnie na wystawach krajowych i zagranicznych
poleca
Pp. oficerom, urzędnikom, jednorocznym ochotnikom i studentom pod względem wyrobu tak sukien uniformowych jak i cywilnych z materyałów pierwszej jakości i kroju wedle najnowszych fasonów.
Poleca również swój bogato zaopatrzony skład wszelkich przyborów uniformowych.

CENY BARDZO PRZYSTĘPNE!!
5857 9 0

Polo
najlepszy środek do czyszczenia metalów
Fritz Schulz jun. Tow. s ogr. poręką Aussig nad Łabą

We flaszkach i blaszankach rozmaitej wielkości. Dostać można wszędzie! Żądać próby za darmo!

2709 3 4 Zastępca: Maurycy Vorzimmer.

B. Wierzejski
Kraków, Rynek, róg Floryańskiej
dostawca dla
Związku lekarzy
poleca w wielkim wyborze:
Bieliznę białą i kolorową, Krawaty, Rękawiczki, Kapelusze.
Telefon Nr. 368. 3931 15 0

Bieliznę Damską
i dla Panienek
webową — szyrtyngową — batystową — oraz trykotową **Prof. Dra G. Jaegera.**
Kompletne wyprawy ślubne poleca w ogromnym wyborze po cenach najniższych. 3933 38 0
Marya Prauss - Kraków - Rynek 7.

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie
ulica Straszewskiego l. 28
(naprzeciw Uniwersytetu Jagiellońskiego)

płaci od wkładek oszczędności 6309 2 3

4½%

licząc odsetki od dnia złożenia do dnia podniesienia kapitału.
Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów.

Jan Ihnatowicz
w Krakowie - - - Sukiennice 20
poleca: 3911 31 0
Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 kor.
Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.
Odznaczone srebrnym medalem c. k. Ministerstwa handlu.
Do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe, naturalne. Oprócz sklepów własnych wszędzie do nabycia. Żądać wyraźnie tylko wyrobu
JANA IHNATOWICZA.

---

49 37 0

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie
PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH
Dra CAUVIN'A
Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka
PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

Kurs przygotowawczy
do **egzaminu rachunkowości państwowej,** buchalteryi pojed. i podwójnej, w języku pol. jak i niem. zdawanych przed odnośnemi komis. w c. k. Namiestnictwie, Akademii handlowej i w Wydziale krajowym, został otwarty.
Kandydaci i kandydatki obok teoret. wykształcenia nabędą również doskonałej rutyny w praktycznych wiadomościach. Dla pań osobne godziny. Pomyślny rezultat, egzam. zapewniony. Na kurs można się wpisywać w każdym czasie. Również udzielam lekcyi koresp. handl., bankowej stenografii, kaligrafii i konwersacyi niemieckiej. 6090 3 5
HENRYK GOTTLIEB
zaprzysiężony rzeczoznawca ksiąg handl. przy c. k. Sądzie kraj. i prof. rachunk. państw. b. dyrektor banku warszawskiego. Kraków, ul. Dietlowska 68. II. — Telefon 1187.

Do wynajęcia
zaraz lub od 1 października
3 pokoje słoneczne, przedpokój, kuchnia, łazienka, spiżarka, oświetlenie elektryczne etc., pralnia na strychu z urządzeniem.
Topolowa 48.
Wiadomość na miejscu lub u budowniczego **Kleinbergera,** Grodzka 69, tel. 1567. 6547 2 20

Maszyna do pisania Oliver
z pismem widocznem, zaraz do sprzedania. Wiadomość we fabryce wody sodowej, Szlak 7. 5502 24 75

Mleko dla dzieci
rannego udoju od krów szczepionych.
Liczne podziękowania
»LAKTOL« Podwale 5.
6065 6 0

Sprzedaż realności.
W centrum handl. i przemysłow. pogranicznego miasta jest ładna realność składająca się z dwupiętrowej kamienicy, którą na 10 lat rządowi wynajęto za rocznym czynszem 7000 kor., oprócz tegoż na około znajduje się przeszło 8500 m.² parcel budowlanych, front z wszystkich stron, do sprzedania 150.000 koron.
Bliższa wiadomość u K. Kaszner w Oświęcimie. 6370 3 3

ZAKOPANE
„JERZEWO"
Pensyonat Zofii Wołyńskiej
przy ulicy Jagiellońskiej.
otwarty przez cały rok.
Dom w zupełności odnowiony, świeżo z komfortem urządzony, pokoje z werandami i pięknym widokiem, kurytarze ogrzewane, kuchnia wykwintna i zdrowa, usługa wzorowa, fortepian w miejscu. Ceny przystępne. 6213 5 10

L. 2637/M. 6463 2

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż celem oddania dostawy owsa, siana i słomy dla koni kopalnianych gal. akc. Zakładów górniczych w Sierszy w czasie od 1 października 1910 r. do 30 września 1911 rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową na dzień **września 1910 r.**

Wadyum przez oferentów złożyć mające wynosi:
a) na dostawę owsa 2000·— K;
b) na dostawę siana i słomy 1000

Dostawa obejmować będzie w przybliżeniu miesięcznie:
150 q. owsa;
240 q. siana;
38 q. słomy równej;
39 q. słomy mierzwy.

Oferty po dzień 25-go września b. r. przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela

Dyrekcya Galicyjskich Akcyjnych Zakładów Górniczych w Sierszy.

Parcela budowlana

148 sążni □, nadająca się pod dom z ogródkiem lub duże oficyny, w najzdrowszej części miasta położona i przy zabudowanej już ulicy, jest do sprzedania, bez pośrednictwa. Wiadomość: Plac Jul. Kossaka l. 7, I p., drzwi l. 6, 6597 1 5

W powiecie Wielickim

blisko Dobczyc jest do sprzedania gospodarstwo rolne 13-morgowe, w tem 3 morgi łąki, z zupełnie nowemi budynkami i tegoroczną krescencyą. Cena 22.000 koron, na co potrzebna połowa gotówki. Wiadomości udzieli p. J. Forst w Dobczycach. 6585 1 3

GRZYBKI

drobne główki, we winnym occie i korzeniach przewybornie marynowane, baryłkę 6½ kg. za 9 kor., 5 baryłek za 42 kor., rydzc, główki, taksamo marynowane, baryłka 6½ kg. za 8 kor., 5 baryłek za 35 kor., grzyby suszone, bardzo dobre, białe, 1 kg. za 5 kor., 5 kg. za 23 kor., wysyła za zaliczką **Antonie Kostelecká, Svratouch 175 u Hlinska, Čechy.** 6586 1 2

Do wynajęcia

przy ul. Karmelickiej 29, zaraz lub od 1 października b. r. 8 pokoi, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica, na II piętrze, oraz 1 pokój na I piętrze. Wiadomość na miejscu. 6611 1 10

Majątek

w powiecie Wadowickim; 330 morgów, sprzeda: **Spółka rolniczo-przemysłowa w Podgórzu, Rynek 4.** 6503 2 3

Technik budowlany

absolwent szkoły przemysłowej, z 2-letnią praktyką, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod **G. H.** poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 6506 2 4

Osoba młoda

energiczna, poszukuje miejsca zarządzającej większym domem, sklepem, cukiernią, hotelem, lub do towarzystwa. Willa „Marya", Krupówki, Zakopane. Zarządzająca Olga W. 6508 2 3

Motocykl

5 HP., z bocznym wózkiem, z 2 przenośniami, lampą acetylenową, kompletny, tanio zaraz do sprzedania. Wiadomość: ulica św. Krzyża 1, od 12½—3 godz. w południe. 6511 3 5

Seminarzystka III roku

przyjmuje lekcye. Zgłoszenia: **Mikołajska 14, II. na lewo.** 6513 3 3

Nauczyciel gimnazyalny

przygotowuje gruntownie ze wszystkich przedmiotów do egzaminów w krótkim czasie. — Adres: **J. S.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6514 2 5

Nauczycielka muzyki

z patentem wiedeńskim, uczennica prof. Dachsa, udziela lekcyj gry na fortepianie. Na życzenie przygotowuje na wyższy kurs konserwatoryum wiedeńskiego.

Amelia Rokach 6480 3 4

Pijarska (róg Floryańskiej) l. 19.

L. 5391. 6464

Ogłoszenie licytacyi.

Gmina miasta Sanoka wydzierżawi na lat 3 przysługujące jej prawo poboru opłat gminnych a to:

I. a) od litra wódki za każde 2·50 Tr. po 1 hal.;
b) od litra rosolisu, likieru, rumu itp. po 30 hal.;
c) od litra miodu 12 hal.;
d) od hektolitra piwa po 3·40 hal.;

Dalej wydzierżawi przyznane uchwałą sejmową z 17 lutego 1910, o ile ta uchwała uzyska Najwyższą sankcyę, podwyższone opłaty a to:

II. 1) od hektolitra wódki 40 K;
2) „ „ słodzonych napojów spirytusowych 20 K;
3) od hektolitra miodu 20 K;
4) „ „ piwa 6 K.

Cena wywołania za dzierżawę prawa pod I. roczny czynsz 42811 K pod II. 57871 K.

Wadyum: ofiarowany czynsz kwartalny.

Termin do wnoszenia ofert po dzień **3 października 1910** godzina 11 przed południem.

Sanok, 5 września 1910.

Tymczasowy Zarząd król. wol. miasta Sanoka.

Nigdy!

już nie zmieniam mydła, odkąd używam **Bergmana mydła liliowego z konikiem** (znak konik) z fabryki Bergmanna i Sp. w Djeczynie n. Ł., gdyż to mydło jest jedynie najskuteczniejszem ze wszystkich mydeł leczniczych przeciw piegom, jakoteż do pielęgnowania pięknej, miękkiej i delikatnej cery. Kawałek 80 halerzy — do nabycia we wszyskich aptekach, drogueryach, składach perfum i t. d. 1541 28 50

10.000 KORON NAGRODY

DLA NIEMAJĄCYCH ZAROSTU I ŁYSYCH.



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje **prawdziwie duński „Balsam Mos".** Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, używają tylko „**Balsamu Mos**" do wywołania porostu brody, brwi i włosów jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **„Balsam Mos" jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy.

Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

10.000 KORON GOTÓWKĄ

każdemu gołowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

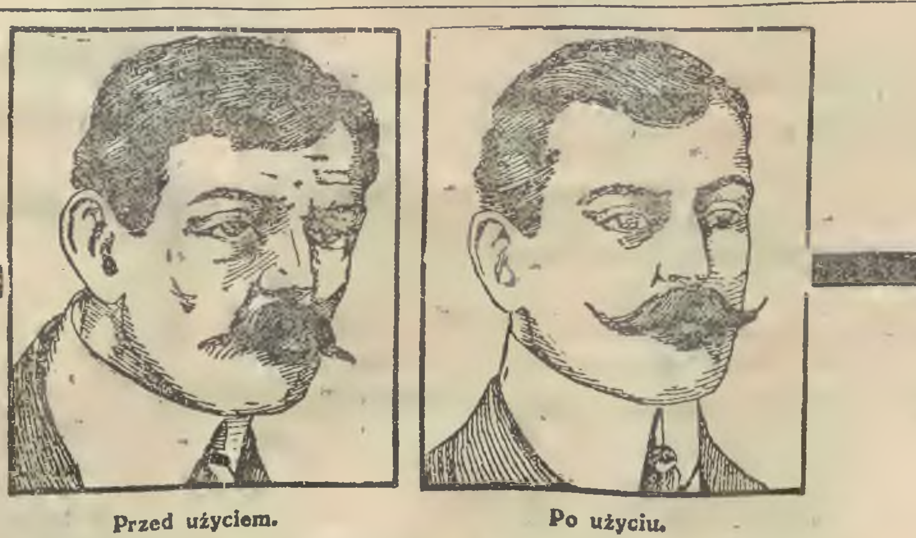
Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się **usilnie.**

W sprawie prób z Pańskim „Balsamem Mos" mogę Panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po dwóch tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania **I. C. Br Tverg, Kopenhaga.**

Paczka Balsamu Mos 5 złr. Opakow. dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu**

MOS-MAGASINET, COPENHAGEN 333 DANMARK (Dania).

(Opłata kart koresp. 10, a listów 25 h.) 6593 1 2



Przed użyciem. Po użyciu.

Tak cudownie działa preparat

Kola-Dultz

najlepszy pokarm natury dla mózgu i nerwów.

Usposobienie myśli, czynności i każde poruszenie ciała zależne są od mózgu.

Zniechęcenie, ból głowy, znużenie, wyczerpanie sił, osłabienie nerwów i ogólne wyczerpanie organizmu są oznakami braku sił do życia. Kto chce się czuć zawsze zdrowy, rzeźki, z swobodną myślą, zdrowym rozumem i silną wolą, kto chce w pracy i zajęciu znaleźć przyjemność, niech zażywa KOLA-DULTZ. Jest on naturalnym pokarmem dla nerwów i mózgu, równocześnie poprawiającym i odmładzającym krew, a udzielając siły i życia, działa skutecznie na każdy organ ciała.

KOLA-DULTZ daje ochotę do życia i siłę do działania, a również uczucie młodości wraz ze zdrowiem i siłą czynu, które ręczą za skuteczność i szczęście w przedsięwzięciach.

Proszę używać jakiś czas KOLA-DULTZ codziennie, a wzmocni on nerwy, usunie każdą słabość, a jego działanie sprawiać będzie poczucie pełnych sił i zdrowia.

Kola jest polecany przez lekarskie powagi całego świata i używany w szpitalach i sanatoryach dla nerwowo chorych.

Proszę żądać KOLA-DULTZ darmo!

Daję więc każdemu sposobność wzmocnienia jego nerwów. Proszę napisać do mnie kartkę pocztową z podaniem dokładnego adresu, a prześlę natychmiast darmo i opłatnie dawkę Kola-Dultz, zupełnie wystarczająąą do poznania jej skutecznego działania i cudownej siły.

Według uznania, można i więcej zamówić. — Proszę pisać natychmiast, aby nie zapomnieć. 6594

Skład główny: **MAKS DULTZ, Budapeszt, VII. Oddz. 499 Tabakgasse 29.**

Seminarzystka ukończona, z roczną praktyką biurową, poszukuje posady. Zgłoszenia: **S. B. S.** poste restante **Kraków.** 6466 4 5

Kilka morgów lasu

90 letniego (sosna, świerk, buk, olsza), wraz z gruntem za bardzo przystępną cenę jest do sprzedania. Wywóz drzewa gościńcem rządowym znakomity. — Bliższej informacyi udzieli: Mieczysław Bielecki, Kraków, ul. Lubicz 19. 6354 4 6

6578 Prez. 11998/10

Ogłoszenie licytacyi.

Celem zabezpieczenia dostawy mleka, kaszy, fasoli i grochu dla domów więziennych w Krakowie, Jaśle, Nowym Sączu, Rzeszowie, Tarnowie i Wadowicach oraz dla Zakładu karnego w Wiśniczu na rok 1911 rozpisuje się licytacyę w drodze ofert pisemnych na następujące artykuły spożywcze.

Mąka pszenna . . . . . Nr 3	około	6600	kg.
„ „ . . . . . Nr 4	„	3400	„
„ „ . . . . . Nr 5	„	3500	„
„ „ . . . . . Nr 6	„	31000	„
„ „ . . . . . Nr 7	„	5000	„
„ „ . . . . . Nr 8	„	15500	„
„ „ razowa .	„	45500	„
„ „ „ . Nr 1	„	31000	„
„ „ „ . Nr 3	„	55000	„
Pęcak	„	9950	„
Otręby żytnie	„	1100	„
Grysik pszenny	„	9350	„
Kasza jęczmienna	„	8150	„
„ tatarczana	„	1300	„
„ jaglana	„	4700	„
Ryż cały lub łamany	„	2875	„
Fasola	„	27500	„
Groch	„	23400	„
Bób jadalny	„	800	„
Kukurydza mielona	„	2000	„

Powyższe artykuły spożywcze mają być dostarczone do stacyj kolejowych w Krakowie, Jaśle, Nowym Sączu, Rzeszowie, Tarnowie, Wadowicach i Bochni.

Oferty na wszystkie lub poszczególne Zakłady więzienne — na wszystkie lub niektóre gatunki artykułów spożywczych — marką stemplową na 1 K zaopatrzone, nadesłać należy najpóźniej do **5 października 1910** do godziny 12 w południe do Prezydyum Sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Bliższe warunki dostawy mogą być udzielone na żądanie lub też przejrzane w Dyrekcyi kancelaryi Sądu krajowego wyższego w Krakowie, w Prezydyach Sądów obwodowych w Jaśle, Nowym Sączu, Rzeszowie, Tarnowie i w Wadowicach oraz w Dyrekcyi zakładu karnego w Wiśniczu, wreszcie w Izbie handlowej i w Hali zbożowej w Krakowie tudzież w Centralnym związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego we Lwowie.

Prezydyum Sądu krajowego wyższego.

Kraków, 8 września 1910.

Stebelski.

R. DITMAR

właściciele R. Różecki i I. Janowski.

Fabryczny skład lamp naftowych, żarowych i elektrycznych.

Skład szkła i porcelany do codziennego użytku, oraz serwisów tanich i wykwintnych. 5869 9 12

Garnitury na umywalnie, figury terrakotowe, wazony, wyroby z królewskich fabryk w Dreźnie i Kopenhadze.

Skład wyrobów majolikowych, hygienicznych i wodociągowych, z fabryki R. Ditmara w Znoimie.

Osobny skład nafty przy placu Franciszkańskim 10.

Ceny konkurencyjne.

Zlecenia pocztowe wykonuje się starannie natychmiast.

Panna inteligentna

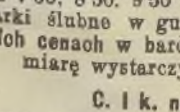
Polka z Ks. Poznańskidgo, władająca doskonale językiem niemieckim, wykształcona w muzyce, obeznana z prowadzeniem domu, poszukuje **posady** jako **nauczycielka domowa** lub do prowadzenia domu. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod literami: **„B. W. z Poznania".** 402 3 6

Buchalter przyjmie za skromnem wynagrodzeniem zajęcie w godzinach popołudniowych lub wieczornych. Zgłoszenia pod **H. H.** poste restante **Kraków.** 6467 6 6

Do apteki

na praktykę wstąpi szóstoklasista. „Podhale" poste rest. Czarny Dunajec. 6344 6 6

Prawdziwie 14 kar. złote i srebrne obrączki ślubne.



Prawdziwie srebrna obrączka ślubna, przez c. k. urząd cechowana, 10·80 K, prawdziwie srebrna, pozłacana 1 K, z imitacyi złota 3 K, 14 karat. złota 7·50, 8·50. 9·50 K. Kolczyki, broszki na podarki ślubne w gustownem wykonaniu, po niskich cenach w bardzo obfitym wyborze. Na miarę wystarczy skrawek papieru.

C. i k. nadw. jubiler

HANNS KONRAD, Brüx Nr 2940 (Czechy).

Obficie ilustr. katalog. główny z przeszło 3000 odbitek na darmo opłacony. 6130 1 8

Meble używane

różne, fortepiany krótkie, pianina, maszyny do szycia, także zastawione, kupuje katolicki handel używanych mebli i innych rzeczy, ul. św. Jana l. 14, sklep. 6396 5 10

Rabka. Pensyonat w Rabce przyjmuje gości na sezon zimowy. **Rabka 1, pensyonat.** 6360 3 11

Ożeni się

kawaler na stanowisku, z płacą 3.200 koron i prawem do emerytury, z panną uczciwą, łagodnego charakteru, przyjemnej powierzchowności, do lat 30. Posag wymagany, fotografia pożądana. Anonimy zostaną bez odpowiedzi. Dyskrecya zapewniona. Rzecz na seryo. Zgłoszenia do 25 września b. r. pod **„Przyszłość 38"** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 6553 1 4

Młoda

inteligentna panienka z dobrej rodziny, pragnie na tej drodze poznać również inteligentnego mężczyznę, w celu matrymonialnym. Anonimy pozostaną bez odpowiedzi. — **„Stokrótka"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6529 2 3

Kawaler

lat 28, zdrów, przystojny, zawodowy rzeźnik i masarz, ożeni się z panną lub bezdzietną, młodą wdową, mającą kapitalik do założenia interesu. Zgłoszenia do 15 września pod „Sfinks 100. A." poste rest. Kraków, za okazan. kwitu inseratowego. Dyskrecya zapewniona. Anonimy bezcelowe. 6204 4 5

Księgarnia Feliksa Westa w Brodach

poleca nowe wydawnictwa:

	Koron
Dauchot G. **Polska nieśmiertelna**, tłum. M. Starzyńska, przedmowa L. Włodka	3·—
Faber O. Fr. W. **Przenajświętszy Sakrament, czyli dzieła i drogi boże** . . .	5·—
Mężyński L. **Majster cieślelski.** Wspomnienia z powstania styczniowego i syberyjskiej katorgi 1863—1869	2·—
Missona K. **Niemcy a Polska,** materyały do nauki historyi literatury niemieckiej	1·20
Rydel L. **Królowa Jadwiga.** **Wspaniały album, obejmujący 326 str. druku i przeszło 160 ilustracyi, z tego część wykonana drukiem trójbarwnym. — na szczególną uwagę zasługują cztery ryciny Matejski — dotąd nigdzie niereprodukowane.** Oprawa piękna i gustowna. Cena egz.	30·—

Szczegółowym prospektem służę na życzenie. 6489 2 5

Pensyonat „Lithuania"

Kraków, Podwale 3.

poleca na sezon zimowy, pokoje umeblowane, z utrzymaniem lub bez pod najprzystępniejszemi i najdogodniejszemi warunkami. 6470 3 3

Poszukuję zdolnego buchaltera

(izraelity). Posada zaraz do objęcia. Zgłoszenia osobiste lub pisemne u M. D. Gutherca w Bochni. 6481 3 3

Leçons de français

conversation. Krowoderska 17, 2-eme étage. 6486 2 4

Lekcyj gry na fortepianie

udziela uczennica znanego profesora tutejszego konserwatoryum. Krowoderska 17, II piętro. 6485 2 4

Majątek ziemski

położony w środkowej Galicyi, obejmujący 756 morgów roli i łąk, tudzież 2844 morgów lasu, w czem 1464 morgów lasu od 50 do 70 lat, jest z wolnej ręki do sprzddania. Bliższych wyjaśnień udziela biuro notaryalne **Dra Tadeusza Starzewskiego w Podgórzu.** 6501 2 6

Panna władająca językiem polskim i niemieckim, pisząca na maszynie, ze znajomością prowadzenia buchalteryi i kasy, znajdzie umieszczenie Wymagana odpowiednia kaucya. Zgłoszenia listowne pod **„Kantorzystka 595"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6518 2 2

Ukończony słuchacz filozofii

udziela lekcyj uczniom i uczennicom szkół średnich. Przygotowuje do egzaminów; uczy języka niemieckiego i francuskiego. Żądania umiarkowane, ewentualnie za pokój umeblowany. Adres: A. Silberschütz, Uniwersytet. 6522 2 3

Urzędnik

instytucyi finansowej, lat 30, kawaler, samodzielny buchalter, rutynowany kasyer, korespondent w trzech językach, siła pierwszorzędna, ze świadectwami i poleceniami, na żądanie z kaucyą, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod **S. T. 200** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 6550 2 3

Panna

inteligentna, z egzaminem rachunkowości państwowej pojedynczej i podwójnej, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **K. P.** poste restante **Myślenice.** 6364 7 10

Panna z praktyką biurową i ładnem pismem, dobrze obeznana z książkowością, potrzebna. Płaca 50—80 kor. miesięcznie, zależnie od kwalifikacyi. Zgłoszenia tylko pisemne pod adresem: **Tepege, Radziwiłłowska 27.** Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 6536 2 2

Agent podróżujący

po całej Galicyi potrzebny za wysoką prowizyą do sprzedaży wyjątkowego wydawnictwa na raty. Adresować szczegółowe oferty z referencyami: Warszawa, Marszałkowska 120, Biuro ogłoszeń **I. Buchweitza pod „Agent".** 6524 2 2

Książki szkolne

wysprzedaje po cenach bardzo niskich

M. TAFFET NASTĘPCY

Księgarnia antyk.

8 ulica Szpitalna 8

w Krakowie. 6465 3 3

Poszukuje się bony

do trojga dzieci, wymagane szycie i zajęcie się szafkowem gospodarstwem. — Zgłoszenia: Jełowicka, Szutromińce, p. Uścieczko. 6449 3 3

Mieszkania

składające się z dwóch pokoi, przedpokoju i kuchni, trzech pokoi, przedpokoju i kuchni, pokoju i kuchni oraz lokal składający się z trzech pokoi, nadający się na sklep korzenny lub restauracyę, do wynajęcia od 1 listopada w Krowodrzy vis à vis szkoły. 6417 4 4

20 do 30 koron

dziennie zarobić mogą **zdolni agenci** przez sprzedaż patentowanej bezkonkurencyjnej nowości. Zgłoszenia pod **H. K.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6424 3 3

Lekcyj gry

na fortepianie udziela rutynowana nauczycielka pod korzystnemi warunkami. Zgłoszenia przyjmuje od godz. 2 do 6 po poł., ul. Pijarska 21, II piętro na lewo. 6404 6 12

Oddam młodego psa „Settera"

do wytresowania. Zgłoszenia wraz z podaniem warunków pod: T. Lenk Suffczyński, Grzybowa, poczta Gdów. 6440 3 3

Kostyumy i suknie damskie

i ubrania dziecięce etc. przyjmuje się do roboty według najświeższych żurnali. Wykonanie staranne i punktualne, ceny niskie. — **Grodzka l. 8, II piętro.** 6436 3 6

Panna biurowa

int., znająca rach. państwową, może objąć zaraz posadę biurową lub kancelar. tylko w Krakowie. **„Edwarda M. C."** poste rest, **Kraków,** za okaz. kwitu inseratowego. 6439 4 5

Płacę 50 koron

temu, który mi dopomoże do otrzymania intratnego zastępstwa bądźto domu handlowego lub też przedsiębiorstwa przemysłowego. Wiadomość: Szkoła muzyczna, Zielona 6. 6441 2 2

Panna

z ukończoną dłuższą praktyką biurową, znajomością korespondencyi, buchalteryi i pisania na maszynie, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod **„Wanda"** poste rest. **Kraków.** 6447 3 3

Fortepian krótki, zupełnie nowy, z powodu wyjazdu do sprzedania, Szlak 11. — Wiadomość u stróża. 6411 3 10

Długoletnia uczennica E. Salmońskiej

udziela lekcyj muzyki pod skromnemi warunkami. Ulica Garbarska 16, II p., na lewo. 6443 4 8

CHEMIK

absolwent wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie, poszukuje posady. Wiadomość: Szkoła muzyczna, Zielona 6. 6442 2 2

Poszukuje się w Krakowie

pensyonatu dla studentki w inteligentnej rodzinie izraelickiej. — Zgłoszenia pisemne: Adolf Geldbard, dentysta, Częstochowa. 6452 2 2

Potrzebna

Nauczycielka Polka

do trojga dzieci (z I, II i IV klasy szkoły ludowej). Wymagany język niemiecki i początki francuskiego. Seminarzystki mają pierwszeństwo. Adres: Zakopane. ul. Przecznica l. 11, I piętro. **Helena K.** 6457 3 3

Ilustrowany cennik bandaży i sposób leczenia przepukliny za nadesłaniem 30 halerzy w markach wysyła M. D. Polaczek w Samborze. 6455 4 0

Młoda osoba z dobrej rodziny poszukuje męża w średnim wieku na odpowienem stanowisku. Posiada własne utrzymanie. **Stola Rabka 2.** 6459 3 9

Panna

Niemka, znająca się na krawieczyźnie i białem szyciu, poszukuje posady jako bona lub do zarządu domu. Zgłoszenia pod **S. S. 25.** poste restante **Kraków.** 6545 2 3

Pierwsza krajowa parowa pralnia w Krakowie, Groble 21, **poszukuje kilku inteligentnych** 5998 2 3

panien

do ekspedycyi. Chętne powinny się zgłosić zaraz do biura powyższego przedsiębiorstwa przy placu Groble 21.

Sprzedam fortepian

Besendorfera. Wiadomość: Pocztowa 14, Dębniki. 6345 3 3

Wynajmuję automobil

na godziny, dnie i tygodnie. Wiadomość: w garage, Długa 36 i św. Jana 32. 252 27 0

Młoda panienka

z ukończoną szkołą wydziałową, poszukuje zajęcia biurowego w Krakowie. — Zgłoszenia pod **„Pilna"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 367 4 5

NA NOGACH

spoczywa cały ciężar ciała, a od dobrego, wygodnego obuwia zależy pewny, sprężysty chód — to też jako doświadczony szewc, polecam się szczególnie osobom **mającym nagniotki lub nogi chrome** t. j. jednę krótszą (dla których wykonuję obuwie na korze) i powołuję się na świadectwo mojej klienteli, która chętnie powierza mi wykonanie obuwia i jest w zupełności zadowoloną, ponieważ jestem specyalistą w tym kierunku. Również wykonuję wszelkie inne obuwie, np. do ćwiczeń gimnastycznych i t. p. 4402 5 5

Piotr Szufa, szewc

Kraków, Szewska l. 19.

(Dowody uznania mogę wykazać).

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.